

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie	3 zlr. 75 cent.
miesięcznie	1 " 30 "
Z przesyłką pocztową:	
do państwa austriackiego	5 zlr. — cent.
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii	6 " "
Francji i Anglii	23 franków.
Włoch	25 " "
Belgii i Szwajcarii	18 " "
Turcji i ks. Naddn.	18 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

# GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biedro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 91. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Ciescha* w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik *Rechtzowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. A. *Oppel*, Wollzeile 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Hasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą z ent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cent za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczotowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 22. marca.

(Wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego i germanizacja. Zaprowadzenie polskiego języka na tym Wydziale. — Konsystorz unicki a Rada szkolna i władze powiatowe i gminne. — Projekt organizacji politycznej dr. Giskry; horoskop tego projektu i nasza delegacja. Smutne położenie Rad i Wydziałów powiatowych u nas.)

Krajowa Rada szkolna uchwaliła, aby zaświadczenia szkolne wydawano i w szkołach średnich w tym języku, który jest w szkole wykładowym. Uchwała ta nie podobała się profesorom Wydziału filozoficznego na uniwersytecie tutejszym. Dotąd nie mieli oni nigdy zwyczaju przeglądać zaświadczeń. Kwestora obowiązkiem było przejrzeć zaświadczenia i zapisać ucznia, a kwestor zna języki krajowe. Ale pomimo tego profesorowie Niemcy uczuli się niejako zagrożeni tą uchwałą. Więc uchwalili zrobić przedstawienie do ministerstwa, aby każdy zapisujący się słuchacz obowiązany był z oryginalnym zaświadczeniem szkolnym przedkładać i legalizowane tłumaczenie! Tak to ci panowie profesorowie, pomimo wykluczenia Austrii z Rzeszy, nie mogą rozstać się z myślą, iż ich powołaniem jest szerzyć germanizację u nas! Cóż to dopiero za ogniste protesty zanosić będą, gdy już w najbliższym sejmie przedłożony będzie wniosek, aby na Wydziale filozoficznym, mającym kształcić profesorów gimnazjalnych do wykładu polskiego, ustawą sankcjonowaną zaprowadzonego, był język polski wykładowym!

Przyznać jednak wypada, że od dawna tylko na Wydziale filozoficznym kwitnie ten duch germanizacyjny między profesorami. W innych wydziałach uniwersyteckich już tej gorliwości germanizacyjnej niema, i jak szymy, nie mają tam profesorowie wcale ochoty przyłączyć się do przedstawienia profesorów Wydziału filozoficznego.

Z ubolewaniem nadmienić musimy, że i jeden z profesorów Polaków tego Wydziału, głosował za wygotowaniem podobnego przedstawienia. Nie dostrzegł on zasadniczej kwestii w tej sprawie.

Rada szkolna przed kilku tygodniami wydała rozporządzenie, iż tylko nominowanych przez nią nauczycieli urzęda gminne i powiatowe mogą wprowadzać do objęcia posad. Otóż konsystorz unicki dowiedziawszy się o tem, usiłowały wyprzedzić Radę szkolną, i w ostatniej chwili ponominowały tuzinami nauczycieli i nauczycielki. Powstały ztąd niemiłe kolizje, bo w wielu miejscach nrzęda powiatowe nie chcą ich dopuścić do posad; w innych miejscach, np. jak w Mikołajowie, są dwie równocześnie nominowane nauczycielki, jedna przez konsystorz, druga przez Radę szkolną, i pierwszej trzeba było walkę staczać, zanim nominowana przez Radę szkolną wzięła górę i wprowadzona została do szkoły. Rada szkolna powinna sobie postąpić energicznie, i wszystkie nominacje, które od chwili jej ukonstytuowania wykonały konsystorz, doraznie unieważnić. Wszak według ustawy o Radzie szkolnej wszyst-

kie nominacje nauczycieli szkół ludowych i średnich, należą do Rady szkolnej. Na to i osobnego rozporządzenia Rady szkolnej nie było potrzeba. Rozporządzenie to jest tylko przypomnieniem tej obowiązującej już dawniej ustawy konsystorzom, urzędom powiatowym i gminnym. Rady powiatowe powinny poinformować gminy, że od chwili ukonstytuowania się Rady szkolnej już tylko nominowanych przez tę Radę szkolną nauczycieli wprowadzać mogą do swych szkół, a wszystkich innych nauczycieli, wprowadzonych od owego czasu na podstawie nominacji konsystorskich, powinno przynieść do postarania się o nominacje od Rady szkolnej, pod rygorem usunięcia ich z posad, nielegalnie zajętych.

Projekt organizacji politycznej, wniesiony przez dr. Giskrę, wydaje zapewne, jak nam piszą z Wiednia, w zupełnej innej postaci z obrad komisji, wysadzonej z Izby niższej. Delegacja nasza ma podobno myśl, przeprowadzić podobny projekt, jaki podaliśmy w *Gas. Narodowej*, o mieszanym składzie urzędów powiatowych, z delegatów Rad powiatowych i z urzędników. Istnienie bowiem dalsze Rad i Wydziałów powiatowych bez władzy wykonawczej, jest niepodobnem. Z każdą najdrobniejszą rzeczą o wykonanie udawać się muszą do urzędów powiatowych. Ciągłe powstają scysje, ciągłe wzajemne obwiniania się o wdzieranie się w zakres obcy. Każda najmniejsza sprawa musi przechodzić dwie instancje, Wydziału i nrzędu powiatowego. Taki samorząd jest ironią samorządu.

## W sprawie banku włościańskiego

pojawiła się teraz we Lwowie broszura pod tyt.: *Uwagi nad zakładem kredytowym włościańskim*, wydana w drukarni Manieckiego, bez wymienienia nazwiska autora. Na wstępie skreślony jest w krótkości rys organizacji tej instytucji, a w dalszym toku rozprawy, na podstawie postanowień statutu, wykazana jest cała niepraktyczność samej zasady tego pomysłu banku, i najwyższa niebezpieczność w ujęciu jej w formę statutów. Wykazano tam bowiem, że zakład ten, opierając się na bezpieczeństwo powierzonych sobie kwot na hipotece gospodarstw włościańskich — niemających zapisanych w księgach hipotek — lecz na odpowiedzialności osobistej biorących zaliczki, daje iluzoryczną pewność ich, więc żaden kapitalista pieniędzy swoich w tym zakładzie deponować nie zechce, bo pierwszy lepszy zakład finansowy zapewni mu większe bezpieczeństwo. Wykazano tam dalej, że jeśli pożyczka tylko do wysokości 1/3 wartości gospodarstwa udzieloną być może, a w razie nieuiszczenia raty należytość w drodze egzekucji sądowej ma być ściągana, więc zniszczyłoby to w krótkim czasie niezmiernie wartość wielu gospodarstw włościańskich. Wykazano także, że nadzwyczajne skomplikowanie administracji banku musiałoby spowodować bankructwo

tego — bo same pensje urzędników pochłonęłyby wszystkie siły finansowe banku, i to nie tylko do chody, ale od razu cały, przez właścicieli udziałów złożony kapitał. Bank byłby w stanie udzielać w najlepszym razie najwięcej po 20 zlr. pożyczki, ale dla łatwości rachunku przyjęto w broszurze, o której tu mowa, że bank pożyczka komuś 100 zlr., które naturalnie dałyby wliczyć dłużnym banku, tj. w wartości realnej najwięcej 80 zlr.

Koszta zaś tej pożyczki byłyby następujące:

- a) stempel skryptu — zlr. 32 ct.
- b) koszt legalizacji, stempel i taksa notarialna 1 " — "
- c) gdy ksiąg gruntowych niema, a zatem opisanie sadowe gospodarstwa i zapisanie w zastaw potrzebne — zjazd urzędnika sądowego na miejsce, diety, stemple, podania dotyczące, wyniosą co najmniej 10 " — "
- d) koszt odebrania choćby za pośrednictwem Wydziału 1 " — "

Razem 12 zlr. 32 ct.

Jeżeli pożyczka w Gciu latach ma być umorzona, musi dłużnik wedle tabeli E. w przeciągu 5 lat 4 miesięcy (a zatem nie w 6 latach) oddać gotówką. 141 zlr. 31 ct.

musi zabezpieczyć się od gradobicia (zabezpieczenia od ognia nie liczymy, bo jest pożądane i nie kosztowne), rachując takowe na lat 6 po 2 zlr. 50 ct. w. a. rocznie, uczyni 15 " — "

doliczywszy koszta uzyskania pożyczki 12 " 32 "

zapłaci więc za 80 zlr. w ciągu 5 lat i 4 miesięcy 168 " 63 "

a gdy koszta wyjednanja pożyczki zaraz z góry opędzić musi, wydatek w pierwszym roku wynosić będzie 41 zlr. 53 ct. w. a.; pozostanie mu po upływie roku z pożyczki kwota 38 zlr. 47 ct. w. a., za którą przez następujących 5 lat po 29 zlr. 21 ct. w. a. opłacać będzie.

Przy pożyczkach, w 10 latach umorzonych mających, okazuje się rezultat następujący:

Wedle tabeli umorzenia F. zapłaci dłużnik w 9 latach i miesiącu jednym (a nie w 10) ratami 168 zlr. 32 ct. doliczywszy koszt asekuracji od gradu po 2 zlr. 50 ct. za lat 9 22 " 32 "

kosztować go będą 80 zlr. razem 203 zlr. 14 ct.

Z tych zapłaci w pierwszym roku 33 zlr. 34 ct. w. a., a za pozostałość 46 zlr. 66 ct. opłacać będzie przez 8 lat następnych po 21 zlr. 20 centów.

Przy pożyczkach do umorzenia w 14 latach będzie rezultat następujący:

Wedle tabeli umorzenia G. zapłaci dłużnik w przeciągu nie 14, lecz 13 lat i 4 miesięcy 205 zlr. 64 ct. asekuracja od gradobicia wyniesie

na lat 14 35 " — "

koszt uzyskania pożyczki 12 " 32 "

kosztować go będą 80 zlr. razem 252 zlr. 96 ct. z których w pierwszym roku wyda 30 zlr. 71 ct., a za pozostałość 49 zlr. 29 ct. opłacać będzie przez 12 lat 4 miesięcy po 18 zlr. 39 ct. w. a. rocznie.

Liczby powyższe okazują, że uzyskanie tego rodzaju pożyczek nie jest wcale korzystną dla członków zakładu — albowiem po straceniu dyferencji kursu i po pokryciu kosztu wyjednanja pożyczki pozostanie mu 67 zlr. 68 ct. w. a., a opłacać będzie przez szereg lat znaczną kwotę, nie licząc nawet, że dla dostąpienia możności uzyskania tego dobrodziejstwa musi złożyć do zakładu 11 zlr. w. a.

Cyfrы przedstawione, a obok tego uwagi, że: 1. w każdej miejscowości, w której zaliczki i pożyczki udzielane być mają, znajdować się będzie trzech cenzorów; — że od wniosku piśmennego tych cenzorów zawieszem będzie udzielanie pożyczki lub zaliczki i niewypowiedzenie tychże przed terminem; — że u włościan naszych niema jeszcze tego poczucia do posług obywatelskich, by bez jakiegokolwiek dla siebie korzyści spełniali obowiązek podobny; — obawiać się należy, że dłużnik, dla zachowania sobie zyczliwości cenzorów, pod dozorem których prawie policyjnym zostaje, zniewolony będzie czynić wydatki, choćby tylko na częstowanie ich;

2. że raty muszą być płacone do Wydziału powiatowego, co nie tylko z utratą czasu, ale i wydatkami połączone;

3. że przy znanych stosunkach materialnych i niedbałości większej części naszych włościan, niedotrzymanie terminów płacenia raty będzie regułą, a następstwem tego dorazne wypowiedzenie kapitału i kosztowna egzekucja sądowa — i zniszczenie materialne;

4. że z tych samych przyczyn odpowiedzialność aż do pięciokrotnego udziału, za zaliczki i pożyczki w powiecie udzielone, jest bardzo niebezpieczną i groźną, albowiem zakład będzie dla przedsięzrealizowania zaległości poszukiwał takichych u tych członków, w których najłatwiej je odbierze;

5. że jeśli dziś dla braku ksiąg gruntowych włościanie nie mają kredytu, przez opisanie gospodarstw sądowe utworzy się rodzaj katastru sądowego, który ułatwi włościanom zaciąganie pożyczek u lichwiarzy — a uzyskanie pożyczki lub zaliczki w zakładzie kredytowym włościańskim spowodzi właśnie konieczność zaciągania dalszych pożyczek, aby dopełnić zobowiązań przyjętych —

otóż wszystkie te względy przekonywają, że drogię pożyczek i odpowiedzialność solidarna członków zakładu, zgubny wpływ na byt materialny włościan naszych wywrzeć musi; że zakład kredytowy włościański, gdyby się ukonstytuował, byłby dla kraju bardzo szkodliwy, bo spowodziłby zupełne zubożenie włościan i upadek gospodarstw mniejszych.

## Kronika lwowska.

(Stare nałogi. O wyższości Krakowa nad nami i o zamachach Lwowa na chrześcijański ustroj społeczny. Sokół. Stowarzyszenie czeładzi rzemieślniczej i Towarzystwo naukowo-literackie. Towarzystwo Przyjaciół Obwiaty. Rys dziejowy literatury kwiatu niechrześcijańskiego, przez J. Szujskiego. Wystawa obrazów. Polemika z powodu jarmarku śródpodstępnego w Tarnopolu.)

Przyzwyczajenie staje się u ludzi drugą naturą, silniejszą od powinności i od zdrowego rozsądku. Nałogi nasze ulegają mechanicznemu prawidłu o gnuśności i ruchu tak dobrze, jak to, co mechanika nazywa ciałem. Nie zdziwimy się tedy, jeżeli kto bez przyczyny i potrzeby oddaje się czynnościom, do których nawyk przez długie lata, a którym dziś mogłyby już dać pokój. I tak n. p. jeżeli c. k. policja w roczniejszym zawiązaniu konfederacji barskiej rozwija po ulicach nadzwyczajną czujność i wszechobecność, to nie ma w tem nic dziwnego, bo od dziewięćdziesięciu sześciu lat ciężogodna ta instytucja przyzwyczała się być czujną i wszechobecną, osobliwie w tych wypadkach, w których przymioty te w oczach *des beschränkten Unterthanenverstandes* wydawały się zbyt czułym. Niemniej naturalnem następstwem długoletniego nawyknięcia jest uwierzenie czeładnika, który na zgromadzeniu w sali ratuszowej miał mowę o potrzebie zabezpieczenia pracy, ażeby nie była wyzyskiwana przez kapitalistów. Wszak w roku 1861 zapytywano telegrafem pana ministra, czy nie należałoby uwiezić hr. Borkowskiego, albo wycożyć mu proces, z powodu mowy, którą miał wówczas na zgromadzeniu przedwyborczem, a w parę dni później, taki sam los omal nie spotkał dr. Ziemiałkowskiego! Mimo to konstytucjonalizm rozwijał się od tego czasu niezmiernie, i teraz nurzamy się w nim tak kompletnie, że niektórym, ot n. p. „im, opozycji,“ widać tylko uszy. C. k. policja mogłaby w tym kierunku uważać swoją misję za skończoną, ale jak już powiedziałem, przyzwyczajenie silniejszym jest od wszelkich innych względów, więc od czasu do czasu jakieś niespodziane rozwinięcie sił, czuwających nad spokojem i bezpieczeństwem publicznem, jakieś aresztowanie, lub wyekspedjowanie kogoś

do domu *mit gebundener Route*, musi nam przypomnieć, że te same organa, które dziś mają czuwać nad przestrzeganiem zasadniczych ustaw o nietykalności osoby i o swobodnym wyborze miejsca pobytu, przez wiek prawie cały wiernie, pilnie i trzeźwo służyły starym systemom Kaunitza, Metternicha, Bacha i Schmerlinga. My sami przyzwyczajaliśmy się do tego starego porządku rzeczy, tak, że trudno nam od razu oswoić się z nowymi stosunkami. I tak n. p. wiadomo, że p. Zahalka nie może oswoić się z myślą, ażeby z wykładów w tutejszej akademii technicznej wyrugować można język niemiecki, choć odnośna część wniosku, postawionego przez pana Z. na zgromadzeniu technicznem, opuszczonej została w mowie jego, drukowanej w *Czasie*. Najpierw nasi politycy i mężowie stanu nie mogą wzmówić w siebie, że mogliśmy uzyskać zamknięcie teatru niemieckiego we Lwowie, gdybyśmy się dobrze wzięli do rzeczy. Niejednen znowu napisze albo powie coś okrutnie liberalnego, i nazajutrz dziwi się, gdy się obudzi we własnym łóżku, a nie u Karmelitów. Ja sam przynajmniej, że po kilkumiesięcznych rekolacjach z czasów hr. Mensdorffa, nieraz cały dzień nie wychodziłem z pokoju, bo mi się zdawało, że drzwi są zamknięte i żołnierz z bagnetem chodzi po kurytarzu.

Takato jest moe nawyknięcia, a im kto starszy, tem trudniej przychodzi mu odzwyczaić się od czegośkolwiek. Kraków np. jest bardzo stary, *Czas* także już nie pierwszej młodości, a jego fejtletonista nie odmłodził bynajmniej, od kiedy przestał pisywać „Pogadanki o książkach i ludziach.“ To też w Krakowie, w *Czasie*, a osobliwie w odcinku, redagowanym przez Nestora wszystkich fejtletonistów galicyjskich, stare nałogi są nie do wykorzenia. Pierwsze miejsce przeświadczenie, że poza Krakowem nie ma nic doskonałego. Nawet Mickiewicz, przy całym swoim geniuszu, przecież nie był Krakowiakiem, a już co do Szajnoch, to ten, gdyby był pisał w Krakowie, mógłby być zamkniętym w tamtejszych ucieczkach, a tak, był zawsze tylko Galicjaninem! Obok patriotyzmu polskiego, istnieje pod Wawelem jeszcze maleńki patriotyzm krakowski, który objawia się w literaturze, w nauce, w sztuce

pieknych, w medycynie, w polityce, w sprawach publicznych i prywatnych. Czy kto np. widział Krakowiaka, któryby przyznał, że jadał we Lwowie lepszą bułkę, niż w Krakowie, albo że bifsztyk u Götza jest tańszy, a przynajmniej równie dobry, jak u Ziemińskiego? Ot i Rotlander, przy całej doskonałości swoich wyrobów cukierniczych, ani się umył do cukierników krakowskich! Cóż dopiero mówić o lwowskich stowarzyszeniach, o tutejszym ruchu publicystycznym i literackim, itd.? — Dobrze, że my tu przynajmniej nie mamy tak wysoko wyrobionej dobrej opinii o sobie samych, i że chętnie uznajemy wyższość Krakowa we wszystkich rzeczach, w których ją rzeczywiście widzimy, bo inaczej, mogłoby między obydwojoma naszymi miastami przyjąć do wasni takiej, jak w średnich wiekach między miastami włoskimi. Ale wracając do fejtletonisty *Czasu*, muszę nadmienić, że u niego ów specjalny patriotyzm krakowski spotęgowany jest jeszcze różnemi innymi wyobrażeniami, których prawdziwie uprzywilejowanemu gniazdem są pewne kółka krakowskie, i które, oprócz *Czasu*, w żadnem piśmie periodycznem, wychodzącem w Galicji, nie znajdują nigdy wyrazu. Jeżeli np. którego z bogobojniejszych Lwowian pocznę nagłe trapić myśl, że cały ruch tegoroczny jest dziełem Antychrysta, że „Sokół“ kto wie, czy nie obali naszego porządku społecznego, a Towarzystwo naukowo-literackie bodaj czy nie ma zamiaru wprowadzić Garibaldeggo do Rzymu — to z obawami temi nie zwierzy się ani *Gazecie Narodowej*, ani *Dziennikowi Lwowskiemu*, ani nawet konserwatywnej z urzędu swego *Gazecie Lwowskiej*, ale spitywszy je za łaską Ducha świętego i opatrzywszy znakiem krzyża i przynależnym znacznikiem pocztowym, wysła je do *Czasu*, który to wszystko drukuje bez względu na odmienny często kierunek swoich artykułów politycznych. Śnać temi dniami wiadomości, które w Krakowie otrzymane z nad Pełtvi, musiały być nader groźne, skoro stary zrzęda z pod Wawelu widział się spowodowanym sam ubywać za swoje „pogadankowe“ pióro i cisnąć na nas kilka ewanalicznych swoich piorunów. Potępia on cały nasz ruch stowarzyszeń, i nazywa go „wiązaniami się w kółka poza obrębem chrześcijańskiego ustroju społecznego.“

Jedno więc powinno być tylko stowarzyszenie, a tem jest kościół katolicki! W imię wiary przodków, enoty i pobożności, powinny natychmiast rozwiązać się wszystkie inne stowarzyszenia, a osobliwie stowarzyszenie czeładzi rzemieślniczej i Towarzystwo naukowo-literackie! Poco wam tych stowarzyszeń? woła zgorszony fejtletonista z pod Wawelu. Wszak nie będziecie wspólnymi siłami szyć butów, ani układać komedji? A przecież Towarzystwo przyjaciół nauk w Krakowie także wspólnymi siłami nie pisuje fejtletonów do *Czasu*, i Towarzystwo św. Wincentego a Paulo nie istnieje wyłącznie dla wspólnego odprawiania psalmów pokutnych!

Dostało się tam i „Sokołowi“ lwowskiemu. Fejtletonista *Czasu* nie wie, że „Sokół“ obok doje skonałej straży ogniowej, którą już posiada nasza miasto, urządził drugą straż, ochotniczą; on zarzuca temu stowarzyszeniu gimnastycznemu, że istnieje tylko dla urządzania wywieczeń i dla wyrabiania brutalnej siły fizycznej. Kto wie, czy ta konserwatywna machina, która zwie się *Czasem*, i która pracuje o sile jednego fejtletonisty i trzech korespondentów lwowskich, nie podejrzewa „Sokoła“ o jakie antykatolickie dążności!.. Co do stowarzyszeń czeładzi i literatów, jest to rzeczą niewątpliwą. Pierwsze z nich zawiązało się bez ks. Odęgiewicza, a drugie zaraz na pierwszym swoim zgromadzeniu oświadczyło się pośrednio za równoprawieniem wyznań. Widocznie Antychryst, Proudhon i Mazzini mają tu we Lwowie swoich emisariuszów....

Stowarzyszenia krakowskie nie wydają się fejtletonisty *Czasu* tak niebezpiecznymi, ma on dla nich nawet parę słów uznania. My także uznajemy, że Kraków ma wiele rzeczy dobrych, a wiele daleko lepszych, niż nasze; ale dlaczegoż nie karze tamtejsi nie chcą, byśmy i my także mieli Towarzystwo lekarzy? dlaczego literatom tamtejszym nie podoba się świeżo zawiązane nasze Towarzystwo naukowo-literackie? Towarzystwa tego rodzaju nietylko nie przeszkadzają sobie, jeżeli istnieją w jednym i w drugim mieście, ale owszem mogą sobie pomagać i wspierać się nawzajem. Pod tym względem piękny i godny naśladowania przykład dali niekiedy członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Krakowie, a między innymi i

Nadto zakład kredytowy włościański nie posiada warunków żywotności. Przy skromnym funduszu obrotowym a ogromnych jak przy żadnym zakładzie kredytowym kosztach administracji, musi po niedługim czasie nastąpić wypadek (art. 97) przewidziany, iż udziały członków i fundusz rezerwowany stracone zostaną, i zakład się rozwiąże; a ten wypadek uważać musimy jako najkorzystniejszy rezultat dla członków, bo najmniejszą dla nich stratę przynoszący.

Przekonani o szkodliwości zakładu kredytowego włościańskiego, pocieszamy się nadzieją, że zdrowy rozsądek włościan naszych odstręczy ich od przystąpienia do zakładu, jeżeli im statuta należycie będą objaśnione. Mając na uwadze, że byt materialny włościan jest tak niekorzystny, iż nie godzi się narażać ich choćby tylko na utratę wpłaconego udziału, a tem bardziej na groźne następstwa korzystania z zaliczek lub pożyczek — nieodstraszani tem, iż komitet założycieli potępił przeciwników zakładu kredytowego włościańskiego, posadzając ich o podstęp, fałsz i chęć zysku: podnosimy głos i przestrzegamy włościan naszych, aby się nie dali uwieść złudnym obietnicom pozorych korzyści, aby nie przystępowali do włościańskiego zakładu kredytowego.

Spodziewamy się po wszystkich miłujących dobro kraju, że pouczając włościan o zasadach zakładu, przyczynią się do uchylenia od nich niebezpieczeństwa, grożącego bytowi ich materialnemu.

Spodziewamy się nareszcie po Radach powiatowych, że używając swego wpływu, aby interesowanych oświecić, i pracować będą nad tem, aby skuteczniejszą pomoc dla rolniczych potrzeb włościan obmyślić i zorganizować.

## Czynności krajowej Rady szkolnej.

### Obwieszczenie Rady szkolnej z dnia 7. marca 1868 względem zakładania nowych szkół wiejskich.

W myśl ustaw obowiązujących rozporządza się względem zakładania nowych szkół wiejskich co następuje:

1) Minimum dotacji nauczyciela wiejskiego określa się na 200 złr., wliczając w to wartość pobieranych naturaliów. Prócz tego ma być wyznaczonych 10 złr. na szkolne wydatki, 12 złr. na stróża, a przy szkole powinien być ogród, w przybliżeniu około morga obszaru.

2) Gmina powinna się zajmować ściąganiem kwot i naturaliów, stanowiących dotację nauczyciela.

3) Fundacja, lub w drodze prywatnych ugód przyjęte zobowiązania się dla pewnej szkoły, uważane będą jako ulżenia obowiązków gminy lub konkurencji, chyba że w akcie fundacyjnym wyraźnie powiedziano, że fundacja ma być przeznaczoną na wyjątkowe podwyższenie dotacji, od gminy pobieranej.

4) Zamiar utworzenia szkoły ma gmina wyrazić przez Radę gminną w sposób i w formie, ustawa gminną dla uchwał przepisanej.

Uchwała taka powinna zawierać wyraźnie oświadczenie, czy gmina bierze na siebie obowiązki, w §. 4. ustawy o konkurencji z d. 12. sierpnia 1866 wymienione, lub czy je konkurującą gminą odstępuje. Dalej powinno być wymienione, ile gmina ofiaruje na pokrycie dotacji nauczyciela, na potrzeby szkolne i na stróża.

W razie gdy gmina bierze na siebie całe utrzymanie szkoły, powinna wyrazić, czy chce wyłączenie dla siebie zatrzymać prawo prezentowania.

Fundacje — jeżeli jakie są — powinny być w akcie wymienione.

Dokument ten ma być sporządzony w trzech egzemplarzach i przedłożony Radzie szkolnej do zatwierdzenia.

Gdy według istniejących przepisów szkoła jest zakładem gminnym, przeto pod względem ekonomicznym podlega władzom autonomicznym kraju.

Gdy też szkoła wtedy tylko zdoła odpowiedzieć swemu zadaniu, jeżeli ucząca się w niej młodzież umieszczona jest w zdrowym i odpowiednio przestronnym lokalu i ma środki potrzebne do nauki, a nauczyciel dostateczną, regularnie wypłacaną dotację: więc jest rzeczą Rad powiatowych w moc ich prawa czuwania nad interesami gmin i nadzoru nad zakładem gminnym, starać się o zakładanie nowych szkół, o utrzymanie dotacji i dobry zarząd ekonomiczny szkół już istniejących, a c. k. urzęda powiatowe są obowiązane wspierać Rady powiatowe w tej dążności, oraz użyć, stosownie do istniejących przepisów, przymusu w razach, gdyby podwyższenie dotacji lub zakładanie nowych szkół rozbiło się o niezasadniony opór gmin.

## Z Rady państwa.

### 28. posiedzenie Izby panów z d. 19. bm.

(Dokończenie.)

Minister wyznał, dr. Hasner, oświadcza, że rząd stanowczo przychylił się do zapatrywań w tym względzie większości komisji, i dlatego poddaje się także wszelkim, bez wątpienia nieumiarkowanym zarzutom, jakie przeciwna mniejszość robi tej opinii. I dlatego też jest także obowiązkiem rządu, jasno wyświecić powody, którymi się w tym względzie kieruje. I tak, mówi minister, oświadcza, że rząd stawia się tu na stanowisku wolności kościoła, i jest on zdecydowany, jak każdej innej zasady wolnościowej, tak samo i tej stanowczo bronić, jak również nie zachwiewa w nim przekonania o wyłącznej prawomocności rozstrzygnięcia w tej kwestji i udzielenia (*Souveränität*) państwa. (Brawo z lewicy). Rząd stoi więc nie na tem stanowisku, które zwykle nazywają józefinizmem. Klade nacisk na to, ale w tem znaczeniu, że nie myślę bynajmniej stać po stronie przeciwników zasad tego monarchy, tj. zasad swobodnego rozwoju idei państwowej w zupełnej odrębności i niezawisłości od interesów kościoła. To u mnie nazywa się józefinizmem! (Brawo z lewicy.)

Przypomniał potem instrukcje Ferdynanda I., dane delegatowi jego na koncylium trydenckie, i porównuje je z tem, czego teraz się wymaga. Ferdynand żądał między innymi nawet małżeństwa dla księży, i gdy papież żądał na niektóre koncepcje pewnych ograniczeń praw *circa sacra*, rozkazał Ferdynand oświadczyć jego nuncjuszowi, że zerwie natychmiast wszelkie rokowania, jeżeli będą od niego żądać ograniczenia w cenzurach i praw państwowych. (Żywe brawa na galerjach; przysięgający wyzywa je do spokojnego zachowania się.) Minister Hasner ciągnąc dalej: A to, co w tym względzie czynił Józef II., nie było także niczem innym, jak tylko usiłowaniem usamodzielnienia władzy państwowej.

W kwestji małżeństw powinno między kościołem a państwem istnieć porozumienie, pewna zgodność w jej pojmowaniu. Gdy jednak tego nie ma, musi jedna z tych władz drugiej gwałt zadać, zmusić ją niejako do uległości siebie, i dlatego też przedłożona obecnie ustawa o małżeństwach cywilnych jest nieuniknioną koniecznością. W imieniu jednak państwa i prawodawstwa państwowego zastrzegam się przeciwko zdaniu, jakoby małżeństwo cywilne nie miało cechy obyczajności, jakoby było poprostu tylko konkubinatem.

jak je niektórzy nazwać się ośmielili. Nawet w pogańskim prawodawstwie sprawa małżeństw traktuje się osobno, a warunki zawiązywania ich i rozwodów unormowane są wedle zasad moralności. Tyle co do zasadniczego pojmowania małżeństwa.

Stoimy dziś jednak w tym względzie przed inną zaporą, a tą zaporą jest konkordat. Przyznaję, że to delikatna sprawa — trudna, dlatego, że należy ją ostrożnie traktować, i trudna, gdyż należy ją także załatwić stanowczo.

Dawne rządy stały w tym względzie w przeciwności w opinii publicznej, i myli się ten moeno, kto utrzymuje, że terazniejsze objawy przeciwne konkordatowi, są sztuczne, nienaturalne, — teraz dlatego żywej niż kiedykolwiek opinia publiczna wyraża swoją niechęć ku konkordatowi, bo teraz wolno to czynić, a dawniej tak nie było.

Rząd musiał sobie postawić także pytanie, co robić należy, jeżeli się natrafi na bezwzględny opór? Ale, panowie, dziś niema w Austrii ani jednej ważniejszej kwestji, w którejby nie potrzeba było stawiać sobie tego pytania. Zetknięcie się dwóch opinii przeciwnych jest więc i tu nie do uniknięcia, jeżeli rząd nie zechce cofnąć się wstecz przed tą zaporą. Ale on niema też bynajmniej i zamiaru przeszkakiwać jej, — rząd pragnie w drodze dobrowolnej ugody załatwić tę kwestję sporną, ale musi nad tem także zastanowić się, jak ma postąpić, jeżeliby w ten sposób nie dała się załatwić.

Większość komisji wypowiedziała już o tem swoją opinię. Mniejszość nazwała to jednak poprostu wiarołomstwem. Takim hasłem uderzającym łatwo podburzyć opinię publiczną (poruszenie w centrum), dla każdego bowiem orzeczenie: *pacta sunt servanda* ma coś bezwarunkowo obowiązującego. Lecz należy rozważyć, czy który układ już w warunkach swego powstania był prawie obowiązującym. Mowa przytacza potem przykład układu niestusznego, zawartego przez opiekuna w imieniu nieletniego pupila, i zapytuje, czy pokrzywdzony ten pupil, doszedłszy do pełnoletności, ma się czuć związanym tym aktem. W ogóle związały, trudno sprawy międzynarodowe mierzyć miarą prawa prywatnego; ale mnie się zdaje, mówi minister, że wypowiedziana tu zasada znaleźć powinna pełne zastosowanie w sprawie konkordatu, bo układy rządów absolutnych trudno wśród obecnych okoliczności uważać za obowiązujące. (Brawo!) Przez zmianę zasad istnienia monarchii, stała się teraz Austrija zupełnie inną osobą prawną, jak była ta Austrija, w imieniu której zawarto konkordat.

Zwracając się potem na pole praktycznego prawa narodów, stawia mowa zasadę, że układy, wręcz przeciwne dobru jakiego narodu, wolno zerwać.

Zresztą i ze stanowiska politycznego zmieniły się także okoliczności. W chwili zawarcia tego układu była Austrija i pod tym względem innem państwem, niż jest teraz, bo wtedy stała jedną nogą w Niemczech, a drugą we Włoszech. Lecz i stanowisko międzynarodowe Rzymu było inne, jak teraz.

Ze stanowiska kościelnego na rzecz się zapatrując, zdaje mi się, że utrzymanie konkordatu działa demoralizująco na ludność, i usunięcia jego nie podobna żadną miarą nazwać targnięciem się na interes religijny.

Rząd dzisiejszy ma przeciwie tyle ducha politycznego, żeby najmocniej być przekonany, iż religia i kościół są dla państwa niezbędne potrzebne. Zasada, że kto ma filozofię, ten ma i wiarę, a kto nie ma filozofii, ten powinien mieć wiarę, jest zasadą rządu, i dlatego uczciwie pracować będzie nad tem, żeby kościół był taką moralną i religijną potęgą w państwie, jaką być powinien.

Przekonań swoich będzie rząd bronił ze spokojem, ale też i stanowczo. (Żywe brawo i poruszenie.)

Hr. Rechberg zapatruje się na wniosek komisji ze stanowiska prawnopolitycznego i wkraczania w sprawy kościoła. Konkordat jest traktatem, który jednostronnie nie może być zmienionym, i należałoby pierwiej szukać środków, aby zobowiązania rządu nie były naruszone, a zarazem aby życzeniem ludności uczyniono zażość. Tymczasem projekt ustawy zamiast rozwiązać węzeł gordyjski, chce go rozciąć bez względu na istniejący traktat i na życzenia jednej części ludności. Większość stawia swoją teorię, jakoby konkordat naruszał prawa udzielenia i nadzoru najwyższej władzy państwowej, nie przeczuwa nawet, że się przynajmniej do zasad, praktykowanych w Moskwie, gdzie głowa państwa jest zarazem głową kościoła panującego. Utrzymując że konkordat jest dziełem wiatem, ponieważ stoi w sprzeczności z konstytucją, obala się najpierwszą zasadą prawa narodów, która mówi, że traktaty są nienaruszalne. Teorja, wyłuszczone tu przez ministra wyznał, jakoby zmiana konstytucji oddziaływała na traktaty przedtem zawarte, nie da się bronić. Takim sposobem wszystkie traktaty, zawarte przez Austrię przed dniem 31. grudnia 1867, byłyby nieważne. Dzieje wykazują wiele sporów państw z kościołem, ale każdy rząd, co rozpoznał te spory, gotował sobie wielkie trudności, i najczęściej musiał ustępywać. Kwestje religijne nie dadzą się traktować tak jak inne. W miarę bowiem zamachów czynionych rośnie opór. Co pomogło rewolucji francuskiej prześladowanie duchowieństwa? Dziś kościół katolicki we Francji silniejszy, niż kiedy i gdziekolwiek. Spór rządu niderlandzkiego z Rzymem spowodował utratę Belgii. W 10 lat później nawet rząd pruski nie mógł nie zdzielać przeciwko biskupom, a przeciwie znana jest jego obrotność i energia. (Wielki śmiech na galerjach. Przysięgający upomina publiczność, aby nie przerywała mowy.) Jeżeli państwa uporządkowane unikają zatargów z kościołem, to tem bardziej powinna się chronić tego Austrija, która nadto ma do czynienia ze swarem narodowościowym, i nie dawać przeciwnikom samocheć broni do ręki.

Hr. Bloome rozbiiera podobnie wszystkie powody, przytoczone za koniecznością zniesienia konkordatu. Prawa udzielenia ogranicza każdy traktat, nawet handlowy, bo to leży w naturze traktatu międzynarodowego. Jeżeli strona przeciwna twierdzi, iż konkordat jest niepotrzebny, ponieważ nie spełnił swego celu, to zasada ta jest całkiem nową, i nie uczyli jej na prawach. Prawda że konkordat nie wykazał owoców, ale po czekajcie niech doczeka lat 70 jak józefinizm, a wtedy owoce się pokażą. Prawda, że Węgry nie uznają konkordatu, ale to nas nie nie obchodzi. Cała ta sprawa, jako dotycząca całego państwa, powinna by raczej należeć przed delegację. Wogóle zniesienie jednostronne konkordatu byłoby nieuczciwością, a Austrija z ostatnich burz wyniosła i uratowała swoją dawną sławę uczciwości. Narażać tego imienia dobrego nie podobna. W jak przykre położenie wprowadzilibyśmy naszych ministrów, naszą dyplomację, którą stary Metternich wiódł zawsze drogą prawdy! (Śmiech.) Panowie — twierdzenie to przyjmujecie śmiechem; ja wszakże muszę je powtórzyć. Tak jest: polityka Metternicha była zawsze samą prawdą i prawem. A na cóż powoła się rząd terazniejszy, gdy wszystkie państwa powiedzą: „Nie wiercie Austrii, bo ona łamie traktaty!“ Ja nawet wzdrygałbym się chwalić zmianę w układzie koncesyjnym z prywatnym Towarzystwem kolejowym, gdzie chodzi o prawo ustanawiania taryfy, którego się rząd rzekł dobro wolnie. Czyż to będzie rozumnie, rzucić nowe jabłko niezgodę, stwarzać nową opozycję? Przy takiej polityce nie o kościół ja się obawiam, ale o państwo, o rząd, który napotka na opór, co nie da się usunąć żadnym okólnikiem ministerjalnym. Wypowiadam to bez wahania, choćby mnie za to miano wpisać do księgi czarnej — jako sanfedystę.

Wszakże cóż takiego nagłego z tym konkordatem, czy nie macie panowie gorętszych kwestyj na stole, kwestyj finansowych, ekonomicznych, politycznych? Do nich się zabierzmy. Powiadają, że opinia publiczna domaga się zniesienia konkordatu; tak: opinia sztuczna, podtrzymywana agitacjami nieustannymi. Prawdziwa opinia publiczna domaga się właśnie, aby w chwili terazniejszej, kiedy potrzeba spokojnego rozwoju, nie rzucać rękawicy sporu pomiędzy społeczeństwem.

Kard. Rauscher: Państwo powinno starać się o utrzymanie układów, a tymczasem przedłożony nam projekt ustawy małżeńskiej stoi w sprzeczności z art. 10. ugody, zawartej między Najj. Panem a Stolicą apostolską. Jeżeli który monarcha zawarł pewien układ, to obowiązkiem jego następcy jest, utrzymać go w całości. Konkordat nie można obalić, jest on bowiem układem państwowym. Mowa przytacza następnie rozmaite zdania, przemawiające za zniesieniem konkordatu i kończy ten długi wywód krótką uwagą: Kto długo udowadnia, ten nie udowadnia. Gdyby każdy układ mógł być lada ustawą zniesiony, państwo nie mogłoby zawierać żadnych układów. Bez obowiązku nie ma wolności, bez obowiązku nie ma prawa — prócz prawa przemocy. Jeżeli Austrija zważa na religię, a że zważa, to najmniejszej nie podlega wątpliwości, bo przecież domaga się przysięgi od urzędników i żołnierzy — to powinna zważać także na tych, którzy tę religię wyznają. Katolicy nie dopuszczają, aby państwo wywierało wpływ na naukę wiary i obyczajności. Nie możemy żałować, że konkordat zawarto, lecz że go zawarto za późno! (Poruszenie.) Czyż sądzić, że katolicy więcej zaufają państwu w kwestjach dogmatycznych i w przepisach obyczajności, aniżeli papieżowi i soborom? Jeżeli więc samo państwo przyzna, że podobnego żądania postawić nie może, to musi przyznać kościołowi to, co mu się przynależało. Z tego stanowiska zapatrywała się na przedłożoną ustawę mniejszość komisji, i dlatego powiedziała: „Zanim uchwalicie, rozważcie wpięć zimno — rozważcie na wszystkie strony“.

prezes dr. Majer, oświadcza gotowość przystąpienia do Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, które ma powstać z dotychczasowego Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. Nowe to Towarzystwo, gdyby mogło przyjść do skutku, przyniosłoby niezmierne korzyści dwóm dzielnicom polskim, tj. Galicji i Poznańskiemu. Wszyscy przedplaciele Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych stali się od razu członkami Towarzystwa. Przedplacieleci tych jest około 1500, początek byłby więc wcale piękny, a dobry przykład uczonych krakowskich zachęca niewątpliwie wszystkich do przystąpienia. Korporacje i towarzystwa, jak n. p. nasze Towarzystwo naukowo-literackie, mogą wejść do Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, tj. nie aby złać się z tem ostatnim, ale aby jako osoby moralne być jego członkami.

Zadaniem Towarzystwa Przyjaciół Oświaty nie jest bowiem, podkopać albo złać w jedno ciało różne stowarzyszenia, istniejące tu i ówdzie dla potrzeb więcej lokalnych, ale skupić w jedno ognisko wszystkich przyjaciół oświaty narodowej, i przez to, jakoteż przez nagromadzenie wielkich funduszy, uczynić możliwymi przedsiębiorstwa, wymagając znaczniejszych wkładów pieniężnych. Łatwo obliczyć, że jeżeli według projektu pana Trzecieckiego przystąpi do Towarzystwa choćby tylko 20 „opiekunów“ z wkładką 1000 złr., kilkudziesięciu innych członków z wkładkami po 200 złr., a kilka tysięcy z rocznymi wkładkami po 10 złr. — to wydawnictwa będą mogły rozwinąć się w sposób, niepraktykowany ani w Polsce, ani nawet w innych krajach, którym zazdrościmy ich ruchu literackiego.

Jednym z głównych zadań Towarzystwa będzie wydawanie książek, popularyzujących nauki wszelkiego rodzaju. Książek takich mamy dotychczas niemiernie mało, w porównaniu z Niemcami i Francuzami. Brak nam także dobrych podręczników, encyklopedyj i t. p. dzieł, które należą za granicą do najpotężniejszych dzwigni oświaty w klasach średnich. Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych w Krakowie położyło nie małą zasługę w tym względzie, wydaniem dwóch dzieł popularnych, z których jedno: *Świat roślinny* dr. Müllera, przełożone jest z niemieckiego, a drugie: *Rys dziejów literatury świata niechrześcijańskiego*, napisane oryginalnie przez J. Szujskiego. Drugie to dzieło można polecić jak najusilniej tym wszy-

skim, którzy albo nie mieli sposobności obznajomić się, choćby pobieżnie, z oświatą z literaturą ludów starożytnych, albo też mieli w tej mierze do czynienia tylko z ośmiłym, niedostatecznym i niewyczerpującym sposobem wykładania nauk humanitarnych, który praktykuje się w naszych gimnazjach. Niejedną po przeczytaniu żywego i zwięzłego wykładu p. Szujskiego, ubarwionego doborowymi przekładami wyjątków z różnych dzieł starożytnych, będzie wiedział daleko więcej o literaturze i o oświacie Greków i Rzymian, aniżeli nauczył się, tłumacząc i analizując przez ośm lat życiorysy Korneliusza Neposa i Anabazę Ksenofonta, albo skandując wiersze Wirgilego i Homera. Ręczę, że każdy zamknie tę książkę z życzeniem, abyśmy mogli mieć jak najprędzej drugie podobne dzieło o literaturze nowoczesnej, i aby w ogóle każda gałąź nauki mogła być wyłożoną w sposób tak przystępny i zajmujący.

Wystawa obrazów odwiedzana była w tym tygodniu daleko liczniej, niż przedtem, w skutek tego zapewne, że przybyło na nią utwory znakomitszych malarzy. Żalować nam wypadła dwóch rzeczy: najprzód, że fundusze Towarzystwa sztuk pięknych nie wystarczą podobno na zakupienie obrazów do wylosowania, a powtóre, że brak kupujących może na przyszłość odstręczyć malarzy od przysyłania swoich obrazów do Lwowa. *Gazeta Narodowa* podała już w fejtetonie szereg sprawozdań o wystawionych tu obrazach. Zapewne zechcą w tej mierze zabrać głos i inni krytycy, którzy będą czuć się powołanymi do wydawania sądu o dziełach sztuki, a *Gazeta Narodowa* chętnie ich sądy zamieści. Ocenienia obrazów z różnego stanowiska, podać mogą najlepszą sposobność czytelnikom do wyrobienia sobie sądu. W rzeczach sztuki żadne pismo nie powinno upornie obstawać przy zdaniach swoich.

Wielka to szkoda, że bawiący obecnie we Lwowie p. Leopolski nie dał żadnego obrazu na wystawę. Jest to artysta, który co do zdolności może śmiało być postawionym na równi z znakomitszymi malarzami dzisiejszymi. Po pierwszych próbach, znawcy wydali o nim sąd jak najpochlebniejszy; pan L. nie dał się jednak uwieść miłości własnej, ale wziął się do długiej i mozolnej pracy, do studjów w rysunku i kolorystyce, których owocem jest dziś wysoki stopień doskonałości. Widzieliśmy tu we Lwowie tylko pa-

re portretów jego pędzla, które uderzają mistrzowskim wykonaniem, ale krytyka krakowska sygnalizowała nam ślad każdy postęp tego artysty, i dziś byłoby pożądanem, ażebyśmy mogli porównać z bliska jego utwory z innymi.

Będzie to może kontrast nie bardzo artystyczny, jeżeli wprost od wystawy obrazów przejdzie do małej kwestji spornej, która podnieciła przeciw *Gazecie* gniew kilku panów, zamieszkałych w obwodzie tarnopolskim. Czy dobra R. wystawione były na licytację, czy nie? Na to niech odpowie urzędowa *Gaz. Lwowa*, z której nietylko *Gaz. Nar.*, ale i *Dziennik Lwów.* czerpie doniesienia i obwieszczenia urzędowe. Otóż panowie ci wyczytali przypadkiem obwieszczenie o sprzedaży dóbr R. tylko w *Gazecie Narodowej*, a gdy później przekonali się, że licytacji nie było, odpowiedzieli na urzędowy kiks *Gazety Lwowskiej* kixsem polemicznym w *Dzienniku Lwowskim*, który w zapale nie dostrzegł nawet, że sam podał tę samą wiadomość w treści urzędowych ogłoszeń, czerpanej z *Gaz. Lwowa*. Ułatwia to niezmiernie polemikę. Zamiast odpowiadać *Dziennik Lwów.*, potrzebujemy go tylko prosić, żeby wziął do siebie wszystkie grzeczności, które nam wypisali niby jego korespondenci, zgromadzeni na jarmark śródpolny w Tarnopolu. Jarmark ten stał się tego roku przyczyną drugiego także skandału. Grono junkrów, którzy może także przybyli na licytację, wpadło, podochociwszy sobie trochę za wiele, z ogromną wrzawą do teatru, na przedstawienie, dawane przez Towarzystwo p. Wozniakowskiego. Zachowanie się tych panów było tak nieprzypoziwe, że artyści widzieli się spowodowanymi upominać ich ze sceny, by nie robili skandału, a publiczność musiała wyjść z sali. Nie wiem, czy bohaterowie tej pięknej sceny nie zechcą także wystąpić ze sprostowaniem w szpaltach *Dzienn. Lwów.* A może wzwanie, wystosowane do *Dzienn. Lwów.*, aby utworzył rubrykę sprostowań wiadomości, podanych przez *Gaz. Narod.*, jest właśnie przygotowaniem sobie drogi do uszu opinii publicznej, w przewidywaniu, że ktoś zapewne poda do *Gazety* wiadomość o owem zajściu jarmarczernym. Jak na junkrów podolskich, rozweselonych winem, przewrotność taka byłaby rzadką w swoim rodzaju i dowodziłaby wprawdzie nie dojrzałości politycznej, ale przynajmniej niezwykłego sprytu.

We Francji zaprowadzenie małżeństw cywilnych jak najgorsze wywołało skutki, i gilotyna musiała im dopiero torować drogę, tak, że do dziś jeszcze lud nazywa małżeństwa cywilne małżeństwami jakobińskimi. Lecz jeszcze gorsze wrażenie zrobiłoby, gdyby małżeństwa cywilne zaprowadzono w katolickiej Austrii, pod panowaniem katolickiego monarchy. Z pełnym zaufaniem zwracam się więc do Izby, że potrafi ocenić należycie ważność tego kroku. (Brawo w centrum i na prawicy).

Hr. Mensdorff motywując swój wniosek o odroczenie rozpraw, robi uwagę, że to dziwnie wygląda, radzić nad zniesieniem układu, gdy o jego zmianę z paęcysentem prowadzi się rokowania.

Na wniosek ks. Jabłonowskiego zamknięto posiedzenie o godz. kwadrans na 4tą.

## Przegląd polityczny.

**Austria.** Wbrew doniesieniu, że generał Grivicze popadł w nielaskę u dworu, utrzymuje *Tagblatt*, że generał ten był proszony na obiad do cesarza.

Jeden z peszteńskich korespondentów pisze do *N. fr. Presse*, że organizacja panslawistyczna objawia się coraz bardziej w okolicach, położonych w zachodniej stoku Karpat. Korespondent dodaje, że węgierscy ministrowie w sprawie tej uczynią niezadługo coś stanowczego.

Według projektu organizacji władz administracyjnych urzędnicy następujące mają pobierać pensje:

Namiestnik (3. klasa dyet) 6000 i 8000 zlr. i mieszkanie; prezydent kraju (5. klasa dyet) 4000 zlr. i mieszkanie; radca namiestnictwa pierwszej klasy (5. klasa dyet) 4000 zlr. i dodatki (w Tryeście i Wiedniu z dodatkami 600 zlr. na mieszkanie); radca namiestnictwa drugiej klasy (6. klasa dyet) 2000 i 2500 zlr. i dodatki (w Tryeście i Wiedniu z dodatkami 450 zlr. na mieszkanie); radca rządowy (7. klasa dyet) 1800 i 2000 zlr.; naczelnik powiatu pierwszej klasy (7. klasa dyet) 1800 i 2000 zlr. i mieszkanie; naczelnik powiatu drugiej klasy (8. klasa dyet) 1600 zlr. i mieszkanie; komisarz powiatowy (9. klasa dyet) 800, 1000 i 1200 zlr.; koncepista namiestnictwa (9. klasa dyet) 800, 1000 i 1200 zlr. (w Tryeście i Wiedniu z dodatkami 200 zlr. na mieszkanie); koncepista rządowy (9ta klasa dyet) 800, 1000 i 1200 zlr.; adiunkt konceptowy (10. klasa dyet) 400, 500 i 600 zlr.; dyrektor urzędów pomocniczych (7ma klasa dyet) przy namiestnictwach: 1000, 1200 i 1500 (w Wiedniu i Tryeście z dodatkami 250 zlr. na mieszkanie), przy rządach krajowych: 1000 zlr.; ofejał (10. klasa dyet) przy namiestnictwach: 600, 700 i 800 (w Wiedniu i Tryeście z dodatkami 150 zlr. na mieszkanie), przy rządach krajowych: 600, 700 i 800 zlr.

Tyle co do urzędników. Projekt podaje także pensje służby.

I tak pensja wóznego ma wynosić 300, 350 i 400 zlr., oraz ubiór (w Wiedniu i Tryeście nadto 100 zlr. na mieszkanie); pomocnika: 250 zlr. (w Wiedniu i Tryeście 50 zlr. na mieszkanie); portjera 250 zlr. wraz z mieszkaniem i ubiorem.

**Francja.** W Paryżu zaciąganie młodych ludzi do ruchomej gwardji narodowej staje się nie raz powodem demonstracji. I tak dn. 17. b. m. oddział, złożony ze 150ciu młodzieńców, którzy właśnie wyszli z miejskiego ratusza, gdzie się pobór odbywa, z trójkolorowym sztandarem na czele, przystąpił do demonstracji. W drewniane palasze i karabiny, przeciagali główniejszymi ulicami, śpiewając rozmaite niewinne piosenki. Przed strażą, stojącą koło pałacu sprawiedliwości, wstrzymali się na dany znak swego przywódcy, upuścili satandar i zancucili jakąś pieśń pół wojenną, a pół komiczną. Cała demonstracja trwała tylko sześć minut, gdyż na wezwanie dowódcy straży, rozeszli się zebrani w największym porządku. Jeden tylko między nimi zawołał: „Niech żyje Garibaldi!”

Komisja, która ma rozstrzygać w sprawie p. Kerveguen, zgodzi się prawdopodobnie na wytoczenie procesu oskarżonemu posłowi. Alfred Leroux jest jej prezydentem, a p. Labonis sekretarzem. Prócz p. Kerveguen przesłuchała już komisja i skarżących redaktorów, pp. Girardin, Bertin, Buloz i Peyrat. Redaktorowie *L'Opinion Nat.* i *Siecle*, zadowoleni z wyroku sądu honorowego, postanowili nie ścigać sądownie p. Kerveguen. Oskarżony twierdzi, że listy, ogłoszone w dzienniku *le Pays*, nabył za 1100 franków od brata zmarłego de la Varenne. Były właściciel dziennika *Messager de Paris*, p. Jubinal, który przez ogłoszenie owych listów ucierpiał najwięcej, zamysła teraz wydrukować różne papiery, z których wypłynie, że nie on, lecz p. la Varenne od niego brał w rozmaitych czasach znaczne sumy pieniężne.

Minister spraw wewnętrznych rozesał okólnik do prefektów wszystkich tych departamentów, przez które będzie przejeżdżał następea tronu moskiewskiego, (jak wiadomo, udaje się on do Nicei) — i w nim oświadczył, że carewicz życzy sobie zachować jak najściślejsze incognito.

Czytamy w *Gazecie Kolonickiej*: „Jeden z ministrów francuzkich rzekł dziś (d. 17. b. m.) o pewnej wysoko położonej osobie: „Książę Napoleon odwiedzając królewską rodzinę w Dreźnie, nie mówił z nikim o polityce.” Z tych słów wypływa, że w Berlinie książę nie był tak skromny, i że najprawdopodobniej mówił obszernie o wszystkich sprawach bieżących. Książę wraca dziś do Paryża. W czasie rozpraw nad ustawą prasową, jakie niezadługo zaczyna się toczyć w senacie, książę nie weźmie żadnego udziału. — Minister spraw zagranicznych, przyjmował dnia 17. b. m. pełnomocników Moskwy, Anglii, Włoch, Prus i Bawarii, którą to okoliczność świat dyplomatyczny zaczął sobie najrozmaiciej tłumaczyć.”

Generał Mac-Mahon przyjechał już do Paryża. Mówiono że generał chce wziąć dymisję z posady na niestnika Algierji, lecz wiadomość ta okazała się mylną.

Ajent księstw Naddunajskich, p. Kreulesko, wręczył p. De Moustier memoriał, odnoszący się do stosunków Moldawii i Wołoszczyzny. Zaprzeczając wszelkim pogłoskom o tworzeniu band zbrojnych, p. Kreulesko przyznaje się otwarcie w swym memoriale, że w księstwach Naddunajskich ludność pała niepoohamowaną żądzą urzeczywistnienia politycznej niepodległości.

Wychodźcy polscy przesłali prezydentowi Ciąła prawodawczego broszurę pod napisem: *Postanictwo polskie, do parlamentów Europy*, ułożoną na pamiątkę stuletniej rocznicy konfederacji barskiej. Prezydent przyjął chętnie tę pracę.

Dnia 20. b. m. wyjechali z Francji wyciecznicy przyjaciele Włoch, aby wziąć udział w uroczystym pogrzebie zwłok Manina, który się odbędzie w Wenecji z końcem b. m.

**Włochy.** Z bardzo zajmującego i nader starannie przez sprawozdawcę komisji finansowej senatu, hr. Gori, opracowanego sprawozdania z budżetu biernego na r. 1868, obejmującego szereg bardzo cennych statystycznych zestawień, przytaczamy tu wykaz porównawczy sum, jakich państwa pojedyncze potrzebują rocznie na opłacenie prowizji od długów swoich, i stosunku tych sum do ogółu dochodów państw odnośnych. Z wykazu tego okazuje się, że Anglia na opłacenie prowizji od długu swego potrzebuje rocznie 653,500,000 lirów, czyli 30,40 proc. dochodów rocznych; Francja 564,591,388 lirów, czyli 34,91 pre.; Austria 467,979,936 lir., czyli 39,39; Włochy 360,984,595 lirów, czyli 48,72; Moskwa 274,346,736 lirów, czyli 19,61; Hiszpania 102,864,218 lirów, czyli 17,42; Prusy 61,234,687 lir., czyli 7,75; Bawaria 28,739,517 lirów, czyli 29,14 proc. dochodów państwa. Co do wydatków na wojsko, okazuje się ze sprawozdania wzmiankowanego, że Anglia wydaje rocznie na jednego żołnierza 2,364 lir., Hiszpania 1,031 lir., Francja 884 lirów, Prusy 684 lirów, Austria 668 lirów, Włochy 678 lirów, Moskwa 519 lirów. Armia włoska, kosztująca w roku bieżącym 162,202,400 lirów, składa się z 11,668 oficerów i 227,259 żołnierzy, wliczając w to karabinierów, a przeto razem 238,927 ludzi.

**Wyciąg z protokołów posiedzen Wydziału krajowego z d. 9. 17. i 24. stycznia, daję z d. 3., 12., 21., 24., 27. i 28. lutego r. b.**  
(Ciąg dalszy.)

Uchwałę Wydziału powiatowego w Horodence w sporze między właścicielem obszaru dworskiego w O-bertynie i tameczną gminą o wykonanie jurysdykcji na placach i ulicach, zniesiono dla braku kompetencji i odesłano strony sporne do właściwych władz.

Zbadawszy przesłane sobie przez Wydział krajowy do rozpoznania trojkie formularze statutów dla kas pożyczkowych, czyli funduszy zapomogi gminy, w miarę miejscowych stosunków i składu ludności zastosowywać się mające, zawiadomiło c. k. Namiestnictwo Wydział krajowy, że przeciw tym formularzom nie ma nic do zarzucenia, i że zostawiając Wydziałowi krajowemu odpowiednio w tym względzie postanowienia, zastrzegając sobie tylko, ażeby o każdym zezwoleniu na utworzenie takiego miejscowego instytutu zostało zawiadomieniem i otrzymano oraz odpis zastosowanego statutu, by właścicielom urzędowi powiatowemu polecić nadzór w myśl §§. 104 i 105 ust. gm., jako też, ażeby w każdym razie, gdyby zaszyły inne jakie, dotyczącymi formularzami nieobjęte postanowienia, statut c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia przedłożonym został. Wydział krajowy przesłał zatem okólnikiem wszystkim Wydziałom powiatowym po dwanaście drukowanych egzemplarzy każdego z wzmiankowanych trzech wzorów dla statutów, wyrażając przytem nadzieję, iż dołożą wszelkich starań i jak największej gorliwości w nakłanianiu gmin do zakładania kas pożyczkowych i rozpowszechniania ile możności tej tak zbawiennej instytucji. — Gdy do utworzenia gminnej kasy pożyczkowej, jeżeli gmina przyjmie w całości jeden z udzielenych wzorów statutu, w czem wypadka pozostawia jej wszelką swobodę, potrzeba teraz tylko pozwolenia Wydziału powiatowego do użycia gminnego funduszu na oposażenie kasy i zatwierdzenia przez Wydział powiatowy przyjętych przez gminę statutów, przeto udzielono Wydziałom powiatowym szczegółową instrukcję, jakie w tym celu zachowane być winno postępowanie.

Mianowicie zwrócono uwagę Wydziałów powiatowych, ażeby starannie badały naturę przeznaczoną przez Radę gminną na założenie kasy pożyczkowej funduszu, i przedewszystkiem ściśle przestregowały, by nie obracało na ten cel funduszy, któreby nie były własnością gminy, ale własnością gminnych zakładów. Fundusze takie mogą być wprawdzie następnie lokowane na procent w kasie pożyczkowej za formalnym, przez zawiadawcę kasy wystawionym kwitem, ale nie mogą one tworzyć funduszu zakładowego kasy. Jedynie z kar policyjnych i z taksy za pozwolenie tańców z muzyką powstałe fundusze, przeznaczone prawnie dla funduszu zapomogi w gminie, mogą służyć obok innych, gminny majątek stanowiących funduszy, do zakładania kas pożyczkowych.

Na zawiadomienie c. k. sądu krajowego lwowskiego, że nie może podzielać zdania Wydziału krajowego, jakoby kapitał indemnizacyjny 94.000 zlr., w depozycie sądowym znajdujący się, był majątkiem zakładu narodowego imienia Ossolińskich i do zarządu Wydziału krajowego należał, albowiem dobra fundacyjne stanowią zdanieniem sądu gatunek fideikomisu, a zatem kapitał ten w tym sądzie fideikomisyjnym pozostać musi — oświadczoneo temuż c. k. sądowi krajowemu z odwołaniem na szczegółowe ustępy dotyczących ustanowien, iż zapatrywanie się jego jest zupełnie mylne, gdyż dobra te stosownie do woli fundatora i na mocy tychże ustanowien, są własnością prywatnego zakładu, nie zaś fideikomisem, ani też gatunkiem fideikomisu, a zatem fideikomisyjnym. Zarazem odpowiedziano c. k. sądowi krajowemu, że Wydział krajowy stosownie do wyraźnego wemu, że Wydział krajowy stosownie do wyraźnego postanowienia fundatora, iż dobra fundacyjne pod danym warunkiem ani obciążane, ani alienowane być nie mogą, oświadczyć się musi przeciw uwzględnieniu prośby, wniesionej przez p. Antoniego Broniewskiego, kuratora ekonomicznego dóbr funduszowych, o pozwolenie podniesienia na meliorację dóbr kwoty 30.000 zlr. z powyższego kapitału indemnizacyjnego.

C. k. namiestnictwo zatwierdziło dokument fundacji stypendjów ś. p. Walerjana Krzeczanowicza dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach. Celem rządzenia

dwóch stypendjów z tej fundacji zarządzono odpowiednio do postanowień aktu fundacyjnego przygotowania.

Zamianowano ks. Stanisława Kastorego, proboszcza obr. rz. kat. w Brzodowcach, pełnomocnikiem fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka do komisji serwitutowej względem praw służebnych poboru drzewa i paszenia bydlą w lasach dworskich, do Czyżyc należących.

Zawiadomiono dyrekcję galicyjskiego Zakładu cieśmnych we Lwowie i księcia Jerzego Czartoryskiego, iż tenże zamianowany został przez potomka tegoż Zakładu na opróżnioną po ś. p. Henryku hr. Fredrze posadę dyrektora Zakładu.

Na podanie komitetu szkolnego w Sienkowie o wyjaśnienie niektórych wątpliwości §§. 9. i 10. ustawy z dnia 12. sierpnia 1866 oświadczoneo, iż zdaniem Wydziału krajowego między §§. 10 i 9 tejeże ustawy nie ma sprzeczności, albowiem rozrachowanie między obszarem dworskim z jednej, a gminą z drugiej strony, następnie wedle ilości dusz, suma zaś, wypadająca z tego obrachunku na gminę, rozkłada się w gminie w ten sam sposób, jak inne potrzeby (§§. 72. 88. u. g.) — Biorąc za podstawę definicję o obszarze dworskim, w §. 1. ust. o obszarze dworskim zawartą, wynika, że parobcy dworscy, siedzący na ogrodach rustykalnych, nie należą do obszaru dworskiego; że ludność zamieszkała na niegdys dominikalnym gruncie, a będącym dziś jej własnością, należy zaliczać do gminy; natomiast, że ludność zamieszkała na niegdys dominikalnym gruncie, a dziś jeszcze będącym własnością dworu, opłacająca czynsz do dworu a niepozostająca w służbie dworskiej, należy do obszaru dworskiego.

Na wniosek komisji, wydelegowanej przez Wydział krajowy do rokowań ze rządem względem odbioru dróg krajowych, obwodowych i powiatowych w zarząd władz autonomicznych, jakoteż względem mających się wydać z tego powodu postanowień przechodnich, przyjęto warunki ze strony rządu podane, z niektórymi przez delegatów proponowanymi dodatkami, i upoważniono ich zarazem do spisania dotyczącego protokołu.

(Dokończenie nastąpi.)

## Kronika.

**Wiwankowie,** wsi pod Skalałem, wójt wysłał dwóch radnych wydziałowych do jednego z właścian, który nie chciał spłacić procentów i amortyzacji z pożyczki głodowej, jaką wziął w r. 1866. Gdy radni weszli do chaty jego i upominając go zaczęli o zapłacenie przypadającej raty, właścian porwał za drąg i jednego z nich zabił prawie od razu, a drugiego tak obił, że we dwie godziny skołał. Zabójca oddany został sądowi.

**Rada miejska w Kolomyi** podała do Rady szkolnej memorandum, wykazujące potrzebę urządzenia politechniki we Lwowie.

**Zborów.** Wziewany zaufaniem ofejałistów prywatnych do Wydziału na powiat zloczowski, przystępując do Wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy ofejałistów prywatnych na okręg Zborowski, w którym czonności powyższa mnie przydzieloną została, czyniąc tę uwagę, że usposobienie tutaj wykazanych członków wyznania mojżeszowego na pochwałę i poważne uznanie zasługuje: Członkowie wapiący z deklaracjami, na późniejsze także lata: Pp Kamzyk Mikołaj 10 zlr. Goldhaber Herz 10 zlr. Jampoler Wolf 5 zlr. Lothringer Mojżesz 5 zlr. Thürhaus Izak 5 zlr. dobrodzieje Towarzystwa zjednorazowo mi da tkami:

Kamiński Henryk 10 zlr. Miliński Józef 10 zlr. Mazurak Jędrzej 20 zlr. Czajkowski Izidor 20 zlr. Chołodecki Izidor 10 zlr. Skibiński Kazimierz 2 zlr. Kriegshaber Ferdynand 5 zlr. Kriegshaber Antoni 5 zlr. Padlewski Szymon 5 zlr. Barański Napoleon 5 zlr. Solecki Rafał 5 zlr. ks. Drozdowski Władysław 2 zlr. Malinowski Władysław 2 zlr. Paprocka Ksawera 2 zlr. Billiński Jakób 5 zlr. Skrzyszowski Antoni 5 zlr. Suchołowski Teofil 5 zlr. Klarfeld Józef 3 zlr. Niezabitowski Kwiryn 5 zlr. Repelewski Franciszek 2 zlr.

Członków rzeczywistych przystąpiło siedmiu z udziałami jedenastoma w ilości igeznej 52 zlr. Spis pozostałych, a po części już zdeklarowanych, jako przyszłych członków z okręgu zborowskiego, wkrótce podam do wiadomości powszechnej.

Jarostawice dnia 15. marca.

Izidor Czajkowski.

**Osmnasty odczyt popularny** na dochód funduszu wdów i sierot o członkach Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich odbędzie się dziś d. 22. marca o godzinie 4tej popołudniu w sali ratuszowej.

P. Lucjan Tatomir zakończy swój wykład o królu Kazimierzu Wielkim.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Lwów** dnia 21. marca. **Z giełdy.** *Efektu i monety:* Akcje kolei galic. Karola Ludw. po 200 zlr. m. k. placą 203,75, żąd. 204,75; kolei lwow. czern. po 200 zlr. w. a. w arebr.: pl. 180,50, żąd. 181,50; banku hipot. gal. po 200 zlr. z wpl. 40%; placą 73.—, żąd. 74.—. Listy Towarzystwa kredytowego gal. w m. k. bez kup. placą 76,65, żąd. 77,65; Towarzyst. kred. gal. w. a. bez kup. pl. 73.—, żąd. 74.—, banku hipot. galic. bez kup. pl. 86.—, żąd. 86,50 zlr. Obligii indemniz. gal. pl. 64,40, żąd. 64,75; pożyczki głod. z r. 1866 po 7½ pl. 99.—, żąd. 99,50; pierwszeń. kol. gal. Kar. Lud. I. emisji pl. 91,75, żąd. 92,50; II. emisji pl. 86.—, żąd. 87.—; pierwszeń. kol. gal. lwow. czerniow. I. emisji pl. 74.—, żąd. 75.—; pierwszeń. kol. gal. lwow. ezer. II. emisji plac. 80.—, żąd. 81.—. Dukat cesarski placą 5,46, żąd. 5,49; napoleon'd'or pl. 9,22, żąd. 9,27; rubel srebrny moskiewski placą 1,76, żąd. 1,78; rubel papierowy mosk. pl. 1,56½, żąd. 1,57½; pruskie bilety kasowe pl. 1,69, ż. 1,70; półimperjal moskiewski placą 9,45, żąd. 9,54; srebro pl. 113.—, żąd. 114.— zlr.

*Towary:* Jęczmień podług próbki 140ft. netto 5 zlr. 95 ct., (do 30. marca a. dworzec czerniow.), koniczyna czerwona 180ft. 38 zlr. i 37 zlr. (podług próbki do 1. kwietnia), lnianki korzec 150ft. 7 zlr. 50 ct.

**Sprawozdanie tygodniowe z giełdy.** Doniesienia z targów Zachodu nie przyniosły nam żadnej ważniejszej zmiany w cenach produktów. Pszenica piękna ma tam dalsze pokup. U nas żyto dla wyżywienia głodem dotkniętych obiecuje utrzymać swe ceny tak, że już teraz korzystniej się wydało niejednemu z naszych kłopotów zakupić żyta z zagranicy.

skiej dla dobrego wywozu po największej części do Skandynawii. Nie możemy pominąć przy tem sprawozdaniu wypadków, które się temi czasy przy dostawach zboża powtarzają u nas zwykły, to jest, że sprzedający utrzymuje większą wagę jakości swego produktu, kupiec zaś przy odebraniu nadaje jej mniejszą. Najczęściej obydwaj mają słuszną, albowiem kupcy ważą zboże, zwolna przez lej lub z wora do miary sypane, producent zaś wazy miarę ze zbożem, która rzutem ze szufła była napełniona. Różnica, ztąd powstająca w wadze jakości zboża, wynosi od 3—5ft., bo szufła napełniona miara więcej wazy.

U nas na giełdzie spory takowe bywają tak rozstrzygane, że kto się nie zobowiązał wyraźnie do miary miary przez lej, tego produkt odważa się w miarę, napełnioną zwykły, m rzutem szufła.

Pszenicę kupioną tylko na wagę 170ft. bez oznaczenia jakości, płacono 11—11,50, żyto 8 zlr. na kwiecień, koniczynę czerwoną od 34—37, owies 3,15 na maj, breczkę 140ft. 6 na kwiecień, fasolę białą 180ft. 9 zlr. 40 ct. na gotowe — wszystko do kolei we Lwowie.

## Ostatnie wiadomości.

Komisja generałów w Wiedniu miała już ukonczyć wreszcie swoje narady nad sprawą reorganizacji armii. Protokół narad ma wynosić 600 arkuszy. Większość tej komisji miała się zgodzić na 5 lat służby w linii, mniejszość zaś proponowała 4 lata. Miano tam także rozbiierać projekt utworzenia armii narodowej węgierskiej. Projekt ten miał być tej treści, że proponowano utworzenie przy wszystkich 41 pułkach węgierskich batalionu rezerwowego o czterech kompaniach, pod nazwiskiem honwedów, które to bataliony w czasie kampanii, zorganizowane w ośm osobnych brygad, miałyby wejść w skład pierwszej rezerwy. Kilku generałów miało głosować za tym projektem.

Wedle doniesień *Hamburger Zig.* zapowiedział hr. Bismark okólnikiem umyślnym, że obejmuje ster ministerstwa spraw zewnętrznych na nowo, pomimo że stan jego zdrowia potrzebuje jeszcze ciągle szanowania się.

Powołana do Wilna komisja do dania opinii, czy nie można w kościele katolickim w prowincjach Zachodnich zaprowadzić języka moskiewskiego, ukończyła swoje narady. Jedna część przypuszcza, że to byłoby możliwe, druga zaś oświadczyła, że środek ten byłby niepraktyczny i nie dałby się wykonać.

## Telegrams „Gazety Narodowej“.

**Wiedeń d. 21. marca** (10. godzina wieczór.) Delegacja węgierska przyjmowała wysłanników (*Nuntien*) delegacji austriackiej w sprawie uchwał, wręczonych jej przez wysłanników węgierskiej delegacji. Komitet siedmiu zdaje sprawę z tego zniesienia się obu delegacji, i proponuje, aby odnośne uchwały delegacji austriackiej przyjął. Wniosek ten delegacja węgierska przyjmuje co do wszystkich punktów. Tą uchwałą osiągnięto jednogłośność uchwał budżetowych obu delegacji.

## Wiedeń d. 21. marca (w nocy.)

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył minister sprawiedliwości projekt ustawy o organizacji urzędów powiatowych. — Przyjęto wniosek Giovanellego, aby Wydział konstytucyjny wzmocnić dwoma członkami z Gorycji, Istrii i południowego Tyrolu. — Minister finansów wniósł przedłożenie w sprawie pokrycia niedoboru, składające się z pięciu projektów do ustaw: 1) Sprzedaż dóbr kameralnych, któreby przyniosła 25 milionów zlr.; 2) zaciągnięcie pożyczki jako długu bieżącego (*schwebende Schuld*) w sumie 20 milionów zlr.; 3) podwyższenie należności od wygranych loteryjnych; 4) zamienienie fundowanego długu państwowego na dług rentowy; 5) podatek od kapitału. (Więć zamiaru podwyższenia podatku od kuponów ministerstwo zaniechało.)

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów odrzucono odraczający wniosek Mensdorffa 65 głosami przeciw 45, tudzież wniosek mniejszości 69 głosami przeciw 34.

**Petersburg d. 21. marca.** Ukaz carski, datowany d. 29. lutego, znosi odrębne królestwo Polskie, a mając na celu zupełne zlanie wewnętrznym spraw komisarzom rządowym, którzy podlegać będą centralnym władzom w Petersburgu.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 21. marca	W. A.	zł. c.
Oblig. d. g. państw. 5% na 100 zł. m. k.	57	00
Pożycz. nar. 1854 5% na 100 zł. m. k.	64	80
Losy z roku 1860	82	90
Akcje banku nar.	711	00
Towarzyst. kred. na 200 g.	190	40
Londyn 10 fnt. sterlingów	115	40
Dukaty cesarskie sztuka	5	45
Srebro za 100 zł. w. a.	112	75

**Dobra Wejnarowa Niżna i Wyznia,**

nad rzeką Białą położone, w powiecie Grybowski, odległości jednej mili od Grybowa, 2 mil od Nowego Sącza, a 5 1/2 mil od Tarnowa. Dodać gościnnie i drogi dobre prowadzą, są na lat 9 z wolnej ręki do wydzierżawienia. Ornej ziemi i łąk przeszło 800 morgów gleby dobrej, 200 morgów płaszczyn, reszta pagórki pochyłe, korzystnie ku południowi położone. O bliższych warunkach dzierżawy dowiedzieć się można ustnie u właściciela dóbr w Grybowie; listownie zaś pod lit.: F. H. w Grybowie. 1502 3-3

Paryż 1867. Wiedeń 1866. Londyn 1862.

Na Graben Nr. 3. w Wiedniu, 1 Stock, Ecke der Kärntnerstrasse.

**MAGAZYN SUKNI**

**Keller & Alt,**

wyszczególniony najwyższym medalem zastugi 1867.

Poleca najlepsze suknie męskie własnego wyrobu, podług najnowszych żurnalów mody, po zdumiewająco niskich cenach

**Modne palto (Ueberzieher)**

8 zhr. wal. a. 61-200  
Ubranie wiosenne 12 zhr. wal. a.

Surduty wiosenne	od zhr. 5 do zhr. 24
Palto	od zhr. 8 do zhr. 22
Surduty myśliwskie	od zhr. 6 do zhr. 22
Krak i tużurki	od zhr. 14 do zhr. 28
Sutanny	od zhr. 16 do zhr. 30
Szaliki	od zhr. 8 do zhr. 26
Zupełne ubrania	od zhr. 12 do zhr. 36
Surduty codzienne do biura	od zhr. 4 do zhr. 12
Spodnie	od zhr. 4 do zhr. 12
Kamizelki	od zhr. 2 do zhr. 8
Ubrania dla gimnastyków	od zhr. 3 do zhr. 8

Oprócz tego wszelkie możliwe przedmioty garderoby męskiej.

Zamówienia, osobicie lub listownie, z podaniem miary w piersi (objętość dookoła piersi i pleców), stanu (objętość stanu dookoła), wysokości w karku — za przestaniem należytości w gotówce lub za pobraniem pocztowym wykonują się najdokładniej i najtaniej. — Cenniki zaś rozsyłają się na żądanie i franco.

Ażeby położonego w nas zaufania Szanownej Publiczności i nadal pod żadnym względem nie osłabić, zważywszy zwłaszcza, że wobec napływu sprawunków w interesie, niepodobniestwem byłoby z mnożących się codnia swiętych towarów dawne próbki, przyjmujemy na siebie, gdy nam się poda kolor i cenę — wybór sukni według własnego sumiennego ocenienia rzeczy, — dołączamy do każdej paczki kwit gwarancyjny, ażeby od nas sprawdzone suknie, gdyby takowe z jakichkolwiek powodów były nie odpowiednia, bez wszelkich trudności przyjęły napowrót.

**Keller & Alt, Graben Nro. 3, Wien.**

**Słabości pierslowe.**

**SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA**

PP. GRIMAULT ET C<sup>ie</sup> APTEKARZY W PARYŻU

Postaćtenia najznakomitszych lekarzy pozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyn powietrznych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, gryppę, astmę na słabości naczyn powietrznych płuc (bronchites). Uspakają kaszel; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „Grimault et Cie.“

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. Z. Rukera, Berlinera i P. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Brunona Micyzińskiego i w aptece p. Redyka, w Poznaniu w aptekach pp. dr. Mankewicza i Elsnera; w Brodach w aptece p. Franzosa; we Wiedniu w składach materiałów aptecznych pp. Rabe i Röder. 1012 15-24

**NADWORNÝ HANDEL towarów norymberskich w Wiedniu.**

Słysząc można często takie naprzykład skargi: Mam jakie 10 do 12 brzytwe, prawdziwych angielskich, które były zrazu wyborne, teraz jednak są już do niezgod! Powodem bywa najczęściej pasek do obciągania brzytwe, albowiem kilkoma pociągami po źle przyrządzonym instrumencie, niszczy się delikatne ostrze brzytwy. Często używa się także do wyostrenia chustek jedwabnych, co wprawdzie w okamgnieniu skutkuje, ale oraz i niszczy. Uznane jako najprzędniejsze i najpraktyczniejsze są:

**Paski do obciągania pana J.P. Goldschmidt w Berlinie,** które w skutek niezawodności i doskonałości, zyskały Najwyższe uznanie, i przepisanie używanie onychże w c.k. Zakładach sanitarnych wojskowych.

Ceny onychże na srebnych drewnianych, według objętości, po 1 zhr. 75 ct., 2 zhr. 10 ct., 3 zhr. 30 ct.

Ceny onych na srebnych metalowych, według objętości, po 2 zhr. 25 ct., 3 zhr. 10 ct., 3 zhr. 80 ct.

Naciągnięte raz na zawsze jednostajne, po 1 zhr. 75 ct. — Pasa na obie strony paska 60 ct. — Biorąc tuzin, z rabatem.

Ponieważ z wielu stron zalecają paski, jakoby też firmy, zwraca się zatem uwagę, że wyrobu tego nie masz drugiego składu w c. a. państwie austriackim, a każdy pasek mieć musi wypisaną firmę tak J. P. Goldschmidt, jakoteż i moje „J. Ritter.“

J. Ritter a mydło do golenia, obecnienie dosyć już znane, sztuka po 35 ct. — Mydło do golenia A. W. Büllrich po 50 ct., Charitas po 1 zhr., Creme de Savon po 1 zhr. 25 ct., 1 zhr. 40 ct., 1 zhr. 50 ct., 1 zhr. 65 ct., 1 zhr. 75 ct. 1503 2-6

**J. Ritter, 16 Rothen- 16 Wien.**

**Z zaręczeniem prawdziwości!**

**Dr. L. Béringuera Spirytus koronny** (Quintessence d'Eau de Cologne) Oryginalna flaszeczka zhr. 1 ct. 25.

Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

**Dra Med. BORCHARDTA Mydło ziołowe**

do piekczenia i poprawiania pici. Wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kapielach wszelkiego rodzaju, w opieczetowanych oryginalnych paczkach po 42 ct. =

**Dra Béringuera Roślinny środek do farbowania włosów**

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami, 5 zhr. w. a.) Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi, całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwałe tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

**Prof. Dra LINDES Roslinna pomada woskowa,**

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryg. paczkach po 50 ct. =

**Dra Béringuera Roślinny olejek do wzmocnienia włosów,**

w flakonikach na dłuższy użytek wystarczający, po 1 zhr. składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, i wzmocnienie i ujędrnienie zarostu głowy i brody, jako też w celu utrzymania się od tak przykrych liszajów iluzozena się skóry.

**Dra Sain de Boutemard Pasta do zębów,**

w 1/2 i 1/4 paczkach po 70 i 35 ct. Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej świeżości, ustom i podniebieniu.

**Balsamiczne mydło oliwne,**

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najslubniej nawet damom i dzieciom pici najdelikatniejszej. = Paczka oryg. 35 ct. =

**Kr. prus. fizyka obwod. Dra Kocha Cukierki ziołowe**

są dla swych obfitych części składowych z najszogólniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na kataralny chrypki, drapanie w nosie, zapalenie itp. Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 ct.

**Dra Hartunga OLEJEK z KORY CHINY,**

z wywaru najlepszej kory Chin i olejków woniujących na zakonserwowanie i piekczenia włosów, (w opieczetowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 35 ct.)

**Dra Hartunga POMADA ZIOŁOWA,**

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczetowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 5 ct.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone świadectwami o swych chwalebnych własnościach, sprzedają pod zaręczeniem tożsamości wyłącznie tylko następujące firmy:

- We LWOWIE** w aptece Zyg. Rukera pod srebrnym orłem; u J. F. Kleina Wwy. Gebhardta; w aptece A. Berlinera, Wiotra Mikolascha, i u Fryd. Sehnbutha, tudzież:
- w Białej p. L. Schwanzera, w Bochni p. Pawła Niedzielskiego, w Brodach p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński. apt. pod złotą koroną w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Stefan Kerel, w Borszczowie, A. Niemczewski i Spółka, w Czerniowcach pp. Ig. Schmirch i J. Różański, w Drohobyczu p. J. Rosenheim, w Gorlicach p. W. Rogawski apt. w Gródku p. Tomaszewski apt. w Grybowie p. A. Muszczyński, w Jarosławiu p. Józef Rohm apt., w Kętach p. G. Streya, w Kołomyi Joel Adlerstein, w Kopczyńcach p. X. Wierzchowski apt., w Krakowie p. J. Bartl, w Lisku p. R. Barański, w Manastyrzyczkach p. J. Lipschütz, w Mikulińcach apt. St. Międlieki, w Myślicach p. F. Sender, w Nowym Sączu p. Ig. Garan, w Nowym Targu p. K. Laur, w Przemyslu p. E. Machalski, w Przeworsku p. F. Switalski apt. w Radowcach p. K. Teichmann, w Rzeszowie p. Ig. Schaiter i Spółka, w Rawie Ruskiej aptek. Jan Diestl, w Sadagórze p. A. St. Bursa, w Sanoku p. J. Zaewicz, w Samborze p. A. Kromer, w Serecie J. Dempiak, w Sędziszowie p. J. Kownacki, w Skawacie p. J. Dziemboński, w Sokalu p. A. W. Grot, w Stanisławowie p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, w Tarnowie p. J. Jahn i Henr. Koy, w Tarnopolu p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, w Wadowicach p. F. Poltin, w Zaleszczykach p. J. Kodrebski, w Żółkwi p. R. Barbag, w Żurawnie p. W. Postępski. 1030 18-20

**Zakład hydroterapeutyczny w Sassowie**

otwarty jest przez całą zimę. Cena: tygodniowo 10 zhr. 50 ct. Traktjerna w miejsc. Kuracja odbywa się w łazienkach opalanych. 1098 12-9

**Franciszek Medvey,** dyrektor zakładu.

**PROMESY LOSÓW KREDYTOWYCH z r. 1858,**

na które jest 200.000 guldenów już na dniu 1. kwietnia 1868 do wygrania los po 3 zhr. 50 ct. i 50 ct. stempel, na 10 szt. jedna gratis, dostać można u Voelcker & Co., Wien, Kolowrat-Ring 4. Frankowane przysłanie listy ciągnięcia 30 ct. — Zamówienia na przekaz przez pocztę całej należytości, nie mogą być uwzględnione. 1540 3-10

**NEUES WIENER TAGBLATT, organ demokratyczny.**

Zapraszamy niniejszem do przedpłaty na dziennik „N. Wiener Tagblatt“, organ demokratyczny. Trzymając się zasad najbardziej postępowych (najskrajniejszych) traktuje „Tagblatt“ wszelkie sprawy polityczne, socjalne i religijne, wolno i niezależnie. W skutek podawanych szybko, i ze źródeł pewnych, wiadomości z zakresu życia publicznego wszelkich gałęzi, wywalczył sobie „Tagblatt“ stanowisko znakomite, i inne dzienniki znajdujące w nim źródło swych wiadomości. Największą wagę poświęca części interesów i finansów. Zabawie poświęcono obfity fejt-ton, pod redakcją znanego komedjopisarza, Zygmunta Schlesingera, i cały szereg małych, zajmujących i ciekawych romansów. Abonenci otrzymają prócz tego bezpłatnie, wychodzący dwa razy w tygodniu „Neues Familien-Journal“ stanowiący całość poświęconą rozrywce.

Wobec tego, co ofiaruje, jest „Neues Wiener Tagblatt“ najobfitszym, a zarazem najtańszym dziennikiem. Przedpłata z przesyłką codzienną pocztową, wynosi:

kwartalnie 3 zhr. 45 ct., miesięcznie 1 zhr. 15 ct.

Nowo przystępujący prenumeranci otrzymają bezpłatnie początek romansu z życiem napisanego i zajmującego, pod tytułem: „Kaiser Josef und der Galgenpater“, przez Antoniego Langerera. Pierwszych dni kwietnia rozpocznie się nowy romans z życia skazańców sądu karnego angielskiego.

Wielkie reformy w prawodawstwie spowodowały wydawnictwo „Tagblattu“ do przyłączenia osobnego dodatku, pod tytułem: **Freie Gemeinde (Wolna Gmina),** w którym to dodatku wszystkie nowe prawa wykładają się w sposób najpopularniejszy. „Tagblatt“ z dodatkiem „Wolna Gmina“ kosztuje: miesięcznie 1 zhr. 40 ct. kwartalnie 4 zhr.

**Die Administration des „Neuen Wiener Tagblatt,“ Wien, Stadt, Schulerstrasse, Nro. 17.**

**Obwieszczenie.**

Podpisana Filia uwiadamia, iż **od dnia 26. marca 1868**

wszelkie czynności urzędowe w nowych lokalnościach (dawnej Poczty) przy ulicy Niższej Karola Ludwika, Nr. 4, 5, 6, na pierwszym 1. piątrze, bez przerwy w godzinach urzędowych załatwiane będą.

Lwów dnia 19. marca 1868. 1531 3-3

**Filia uprzyw. austr. Banku Narodowego.**

**Między nowościami najnowsze! Między dobrami najdoskonalsze!**

**BAJECZNIE TANIO!**

**Uwagi godne dla każdego! Najlepsze i najtańsze zegarki.**

Wszystkie zegarki zaopatrzone są znakiem kontroli c. k. urzędu wiedeńskiego cechowa co do prawdziwości tychże.

Kieszonkowe zegarki genewskie regulowane z dwuroczną gwarancją, na których regularność niezawodnie spuścić się można. (Do każdego regulowanego zegarka dołącza się kwit gwarancyjny.)

Ażeby wiele sprzedać, potrzeba sprzedawać tanio. Ceny fabr. z upuszczeniem 5% rabatu.

Srebrne cylindry, na 4 rubinach	zhr. 10
„ „ z srebrną obwódką odskakującą	od zhr 13 do 14
„ „ o szkle kryształowem	„ 15 — 16
Srebrne ankrzy na 15 rubinach,	„ 15 — 19
„ „ o podwójnej kopercie na 15 rubinach	„ 19 — 23
„ „ o podwójnej kopercie ze szkłem krysz. 15 rubinów	„ 18 — 25
„ „ o podwójnej kopercie wojskowe	„ 22 — 28
„ „ remontoary ze szkłem kryształowem	„ 20 — 30
Złote nr. 8. zegarki damskie na 8 rubinach	„ 25 — 30
„ „ emaliowane	„ 31 — 36
„ „ z djamentami	„ 45 — 48
„ „ o podwójnej kopercie ankrzy na 15 rubinach	„ 45 — 48
„ „ ankrzy w złotych kapslach	„ 45 — 65
„ „ o podwójnej kopercie	„ 40 — 60
„ „ w złotych kapslach w podwójnej kopercie	„ 55 — 60
„ „ remontoary	„ 65 — 100
„ „ w podwójnej kopercie	„ 70 — 100
Chronometry prawdziwe angielskie	„ 110 — 200
„ „	„ 170 — 300

Oprócz wymienionych wszelkie inne według życzenia rodzaje zegarków.

Stare zegarki, złoto i srebro przyjmując jak najdrożej zamiast gotówki i kupując one także za gotówkę. Na zapytania listowne odpowiadam natychmiast, daję na każde żądanie wyjaśnienia i gwarantuję ceny najtańsze. Rozsyłki do wszystkich prowincji monarchii austriackiej.

**Sprzedaż en gros i en detail Philipp Fromm, Hoher Markt 11, Galvagnihof, 2. Stock, Wien.**

Porto od posylek w całej monarchii do 1 funta wagi wynosi tylko 20 do 25 centów. Zdolnych zastępców po prowincjach poszukuje się. 1375 5-12

L. 14. Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Turce na podstawie uchwały pełnej Rady, rozpisuje niniejszym konkursem celem prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza z roczną pensją 500 zlr. i z widokiem remuneracji rocznej w kwocie 100 zlr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, opatrzone dowodami wieku, miejsca urodzenia, znajomości przepisów administracyjnych, ustaw krajowych, służby manipulacyjnej, niemieckiej rachunkowości kasowej, dokładnej znajomości obu języków krajowych, oraz oświadczeniem, iż się poddają warunkom i ustanowieniom instrukcji służbowej, wnieść do Wydziału powiatowego w Turce najdalej do 10. kwietnia 1868.

Od Wydziału powiatowego Turka dnia 9. marca 1868. 517 3-3 Karol Bartoszewski.

Laszki górne, 1/2 mili od stacji Borynicze, roli 200 morg., 1 1/2 45, lasu 210 bukowego, podzielonego na sekcje; dom mieszkalny, gorzelnia w najlepszym stanie, młyn, sypialnia marmurowa, reszta budynków w bardzo dobrym stanie, dwie karczmy, są do nabycia. — Blizsze warunki up. adw. Białoskorskiego we Lwowie przy ulicy Nowej nr. 14. 1513 3-3

Konkurs.

W celu tymczasowego obsadzenia posady sekretarza przy Wydziale Rady powiatowej w Czortkowie z roczną pensją osmuset (800) zlr. w. a. rozpisuje się konkurs do dnia 30. kwietnia r. b. Ubiegający się o tę posadę, winien złożyć dowody odbytych z dobrym skutkiem egzaminów państwa, a w szczególności odbytych praktyki prawnopolitycznej, i znajomości dokładnej obu języków krajowych. Wszelkie alegata nprasa się do podpisanego prezesa do Czortkowa przysłać. 1534 2-3 Walerjan Podlewski, prezes Rady Czortkowskiej.

Najlepsze źródło do nabycia: HERBATY

w zupełnie świeżych, wybornych gatunkach, waga wiedeńska, 1 funt na 1.30, 1.40, 1.80, 2, 3, 4, 5, 6 i 8 zlr.

RUM

na butelki i na miary, stosownie do cen w nierównie lepszych gatunkach niż wszędzie. 1456 LIKWORY 5-12 zagraniczne, w lubionych gatunkach, i najlepsze krajowe po cenach fabrycznych.

WINA

zagraniczne i krajowe, dobrze odleżale, po bardzo miernych cenach KAWA i CUKIER najlepsze gatunki, zawsze po cenach najniższych, w handlu

Juliusza Adama

we Lwowie w głównym rynku pod l. 54.

Zniżenie cen patentowanych

Union - Rewolwerów

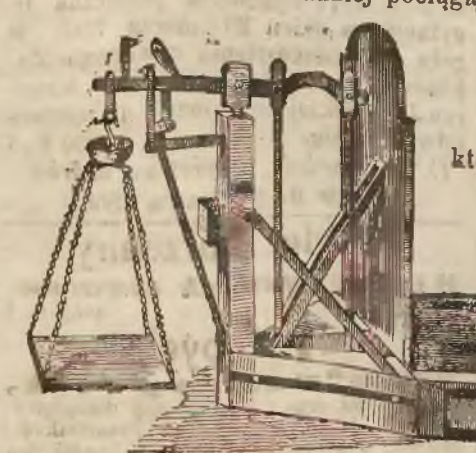
(do nabijania odcłowego i odsakujące). Jesteśmy w miarę potężni, dozwalamy nam zniżyć znacznie ceny naszych powszechnie wziętych i lubionych rewolwerów, o których pochlebne orzeczenia posiadamy od najpierwszych znakomitości wojskowych i osób prywatnych fachowych. Zniżenie cen nastąpiło w skutek licznej sprzedaży i ważnych lepszeń w fabrykacji.

Sprzedajemy podług gatunku: 10-calowe wielkie rewolwery wojskowe 6strzałowe, po zlr. 20, 22, 25, 28, (nowego kalibru wojskowego) 8-calowe rewolwery podróżne, 10 millim. 7strzałowe po zlr. 19, 21, 23, 25. 8-calowe rewolwery podróżne 10 millim. 6strzałowe po zlr. 18, 20, 22, 24. 7-calowe rewolwery kieszonkowe 7 millim. 7strzałowe po zlr. 17, 19, 21, 23. 100 patronów wojskowych, 4 zlr. 50 cent. 100/10 millim. zlr. 4. 100 patronów 7/millim. zlr. 3 1/2. Kieszonka skórzana po zlr. 2.30 zlr. 2, walec osobny zlr. 5 i 3.

NB. Przyjmujemy napowrót każdy rewolwer, sprężyną naciągający się, jeżeliby jakie niedokładności się znalazły; nowe nasze patроны własnego wyrobu z doskonałymi zapalnikami nigdy nie zawodzą. Zlecenia za pobraniem przez pocztę wykonują się ściśle; odbiorcy sztuk kilkunastu otrzymują rabat. 1399 7-12

Revolwery nasze zalecamy także szczególnie na podarunki. Eigner et Cie K. k. priv. Revolver-Fabriks-Niederlage Wien, Wallfischgasse Nr. 6.

Czworokątne, kute i przez c. k. urząd cementniczy wiedeński zbadane i stęplowane wagi decymalne z pomostem czworokątnym, z 5letnią gwarancją!



(Waga decymalna z pomostem czworokątnym.)

L. Buganyi, Waagen- und Gewichte-Fabrikant, Wien, Stadt, Singerstrasse, Nr. 10. 1409 6-12 Zamówienia z prowincyj za pobraniem pocztowym albo przesyłką gotówki wykonują się niezwłocznie.

Największy skład obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci, z pierwszej wyrobni nadwornej w Wiedniu, która otrzymała nagrody na najświetniejszych wystawach świata. Leopolda Halma w Wiedniu. Skład komisowy obuwia. Wiedeń, Kärntnering Nro 15.

Bazar obić papierowych. Świeżo otworzony BAZAR OBIĆ PAPIEROWYCH w Wiedniu, Kärntnering Nr. 15, naprzeciw pałacu księcia Württemberg. Wielki skład najnowszych francuzkich i angielskich obić papierowych.

Liczba odbiorców włącznie z Galicją wynosi prawie 9500! P. T. Publiczności monarchii austriackiej oznajmia największe przedsiębiorstwo Fabryki płócien i białizny E. FOGL.

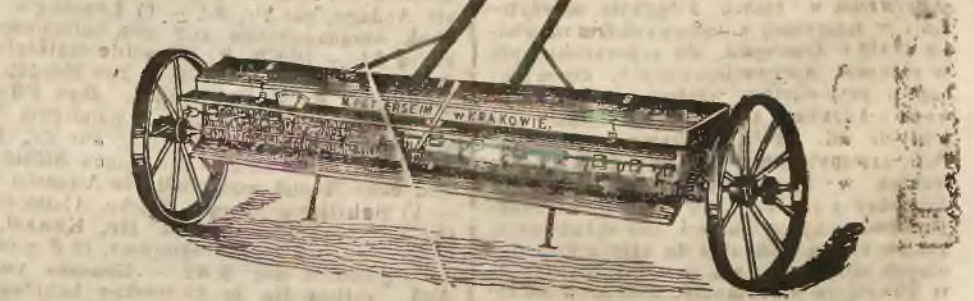
Z lnu rumburskiego. Koszule męskie (potrzeba objętość szyi podać) po zlr. 1.50, 2, 3, 4, 5 do zlr. 6 najcieńsze. Koszule damskie gładkie po zlr. 1.80, 2, cienkie ściągane po 2.50, tudzież formy szwajcarskiej, zupełnie nowego fasonu z haftami po zlr. 3, 3.50, 4, 5, jakoteż najcieńsze koszule lniane i batystowe z haftem, także szmizetki (Fantasie parisiens) po zlr. 6 do 8.

Zamówienia z prowincyj. Odbiorcy lub kupujący za 50 zlr. otrzymują 6 serwet w podarunku.

STANISŁAW JEKIEL przy rogu ulicy Szerokiej we Lwowie, otrzymał do wyprzedazy i poleca: 1000 sztuk pularesów od 20 ct. do 3 zlr. — ct. 1000 krawatek " 14 " " " 80 " 500 szalików jedwabnych " 40 " " " 50 " 500 kołnierzyków " 15 " " " 25 " 300 par manszet " 34 " " " 50 " 200 guzików " 2 zlr. 50 " " 4 " 50 " 100 obuwia męskiego " 70 " " " 1 " 50 " 500 rekawiczek " 70 " " " 1 " 50 " 250 tuzinów mydła glicerynowego, ziołowego i migdałowego, sztuka od 6 do 25 ct. 20 wody kolonńskiej, flaszka od 20 do 35 ct. 50 perfum i pomady od 12 ct. do 1 zlr. 50 ct.

Węgierskie wina górskie, białe i czerwone, barwy naturalnej, mocne, z bukietem, poleca na zamówienia łaskawe W I N I A R N I A firmy: ANTON KOSZGLEBA, PESZT-BUDA, Christinenstadt-Nr. 228. Cenniki rozsyła się na łaskawe żądanie franco.

Ważne dla gospodarzy! Z nadchodzącą wiosną mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownych gospodarzy na poprawny przezemnie siewnik szerokorzutny, systemu Robilarda,



Z tą korzyścią, że można siać nim wszelkiego rodzaju zboża, jak i najregularniejszym siewem, przyczem zaoszczędza się 15-20%, w porównaniu do siewu ręcznego. — Równocześnie ośmielam się zwrócić jeszcze uwagę na wszelkiego rodzaju maszyny, których zamówienia przyjmując, zarezczęm za najdokładniejszą robotę i najspieszniejsze odstąpienie. 1476 4-9 M. Peterseim, wł. fabryki maszyn w KRAKOWIE, ulica Długa Nr. 15.

Godne uwagi! Jako najniezawodniejszy i najlepszy środek porostu włosów polecamy znaną zaszczytnie od lat wielu c. k. wyłęcz. uprz. POMADĘ TANOCHININOWĄ, po użyciu której przez 8 do 10 dni zapobiega się trwałemu wypadaniu włosów i umacnia się porost, dostaje się włos piękny, naturalnie polyskujący i zapobiega się formowaniu łupieżu. Pomada ta zalecana jest przez liczne znakomitości w zawodzie lekarskim, właściciel zaś posiada liczne korespondencje z uznaniem, któremi przed każdym wykazem się może.

Czworokątne, kute i przez c. k. urząd cementniczy wiedeński zbadane i stęplowane wagi decymalne z pomostem czworokątnym, z 5letnią gwarancją!

o wiele dokładniej pociągające, trwalsze i praktyczniejsze niż trójkatne, są po następujących znacznie umiarkowanych cenach zawsze w zapasie: wagi unoszące ciężar: 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 cetrnarów Ceny tychże zlr. 18, 21, 25, 35, 45, 55, 70, 80, 90, 100, 110

Potrzebne do tych wag ciężarki ilościowe dostarczam najtaniej. Sporządzam oraz i mam zawsze zapas wag balansowych nader trwałych i praktycznych z gwarancją 5letnią, na których, gdziekolwiek postawiwszy, ważyć można. (Niekoniecznie je zatem przymocowywać potrzeba do lady.) Szalki do onychże dostarczam podług żądania o sile 2, 4, 10, 20, 30, 40, 60, 80 funtów, kosztują zlr. 9, 12, 15, 22, 30, 35, 45, 50.





liczny taki oddziałek walczy z niewiadomą nigdy liczbą przeciwników; opryskiki, uwiadomieni przez swoich spokojnych współników w mieście, wpadają do domów i burniszują po swojemu. W małej gminie w Neapolitańskim, Recca Pipirozzi. 20 żołnierzy musiało wytrzymać atak trzech band połączonych; szczęściem, że pluton w górach będący na odgłos strzałów wpadł szybko do wsi i odparł napastników, oswabdzając swoich od pewnej śmierci, którym brakowało już ładunków. Dnia 29. lutego dwie inne bandy połączone, w sile 75 ludzi, weszły w samo południe do małej miejsciny Villa Fredda, blisko Teano, kazały sobie sporządzić wspaniałą ucztę, za którą dowódcę bandy zapłacił 200 fr. złotem, i potem zrzucały narodowe włoskie insygnia, zamianowały rodzaj rządu prowizorycznego w imieniu wygnanego Burbona, a rozstrzelawszy jakiegoś Petrillo, wyszły najspokojniej z miasta, upewniając, iż niezadługo powrócą ostatecznie urządzić władzę burbońską. W Sycylii, w środku kraju, mianowicie w okolicy Nicosia, banda, dowodzona przez krwi chiego Venticinque (znaczy 25), będąca postrachem okolicy, dopiero w zeszłym miesiącu przestała istnieć; w jednym spotkaniu na upatrzonego, z kompanią wojska, herszt padł na miejscu, reszta została ujęta i do więzień w Catanii i w Castrogiovanni oddawiona.

Separatyści ogłosili w Palermo broszurę p. t.: *Socialia dei Siciliani* (Sycylia Sycylijanów). Musiała ona być w duchu zanadto burbońskim, bo ją rząd natychmiast skonfiskował.

**Moskwa.** Z Petersburga dowiaduje się hamburska *Börsenhalle*, że minister spraw wewnętrznych podał się do dymisji. Mówią, że naczelnik poczty Timaszew obejmie jego posadę.

Wielki książę następcą tronu opuścił dnia 20. bm. Petersburg, i zwykłym pociągami udał się przez Berlin, Darmstadt i Strassburg do Nicei, gdzie ma być obecnym przy poświęceniu kaplicy, wystawionej na pamiątkę zgonu swego starszego brata. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, że podróż ta, a szczególnie pobyt księcia w Berlinie nie jest bez politycznego znaczenia. Zapewne Moskwa pragnie wpływem swoim sparaliżować całkiem zabieg ks. Napoleona, dążące do oderwania Prus od moskiewskiego przymierza. Z Berlina telegrafują dnia 21. bm., że książę przybył już do tego miejsca.

Z Kalkuty nadeszła wiadomość pod dniem 23., że Moskale zajęli cały Turkestan i obsadzili wąwozy, wodzące do Kaszgaru i Jarkandu. Moskale wysłali jednego posła do Kabulu.

**Wschód.** Wielkie wrażenie sprawiło w Carogrodzie ustąpienie z posady ministra wojny, Ruszdi-baszy. Nikt nie domyśla się jaki może być powód tego kroku. Kolejny jego bardzo się zdziwili, ponieważ Ruszdi-basza okazywał się nierównie większym przyjacielem postępowych reform aniżeli jego następcę, Namik-basza. Niektórzy sądzą, że największą rolę odegrała tu wola samego sultana, który od pewnego czasu stał się mniej skłonny do reform. — Ależ ta zmiana w usposobieniu sultana nie licowałaby z powołaniem chrześcijanina do gabinetu!

Pomiędzy wychodźcami kreteńskimi, znajdującymi się w Atenach, panuje bardzo silna ospa, a oraz tyfus.

Z Belgradu piszą do *Wanderera*: „Wszystkie doniesienia, jakie otrzymujemy z Bośni i Hercegowiny, zgadzają się w tem, że Turcja zbroi od stóp do głów. Z Carogrodu nadesłano niedawno 5000 karabinów odfłocowych, które niezwłocznie rozdzielono między baszy-bożników. W Belinie i Seniaj Turcy sypią obronne reduty. Ali-basza ogłaszał fortyfikacje w towarzystwie kilku oficerów sztabowych, którzy kierują obronę mi naypami nad granicą serbską.“

## Z Rady państwa.

### 29. posiedzenie Izby panów z dnia 20. bm.

Na ławie ministrów: Auersperg, Taaffe, Plener, Hasner, Potocki, Giskra, Herbst, Brestel, Berger.

Prezydent ks. Colloredo otwiera posiedzenie o godzinie 1/2. Na porządku dziennym stoi dalszy ciąg rozpraw jeneralnych nad ustawą małżeńską.

Zabiera głos hr. Hartig, i zwracając się do hr. Mensdorffa, oświadcza, że nie podziela zdania jego, jakoby obecne narady nad ustawą małżeńską były przeszkodą w rokowaniach dyplomatycznych w tej kwestji z Rzymem. Jeżeli naczelnik rodziny z trzecią osobą zachodzi w jakieś układy, to zwoluje tę rodzinę swoją do wspólnej narady. Tak się też dzieje i z nami, mówi mowa, bo my wespół z naszym naczelnikiem radzimy nad tą sprawą i tym sposobem dyplomatyczną wzmacniamy. (Brawo!) Mówią, że opinia publiczna jest fabrykowana. Lecz przypominam tylko w tym względzie to okoliczność, że dawniej liberalnemu dziennikarstwu nie było wolno objawiać w tej mierze swojego zdania, a zresztą głosy dziennikarstwa mogą być tylko wyrazem opinii publicznej, ale jej nie tworzą. Odtąd opinia taka musiała już przedtem istnieć. Przecież większa część obecnych tu zawierała śluby wedle przepisów kodeksu cywilnego, a jednak nikt wątpić nie zechce, że te małżeństwa są katolickie.

Należy tylko stanowczo postępować, a nie działać półśrodkami. Jak dotychczas półśrodki w polityce zewnętrznej okazały się zgubnymi dla nas, tak samo byłoby to nadzwyczajnie szkodliwym, gdybyśmy zechcieli tej samej metody trzymać się w sprawach wewnętrznych. (Brawo!)

Profesor Andt oświadcza się w długiej mowie za zdaniem mniejszości. Czynie tym sposobem zażość osobistemu obowiązкови swemu, bo te opinie ściągnęły już na mnie osobiste nieprzyjemności. (Wesołość.) Nie zdaje mi się, żeby to mogło być przyczyną do śmiechu, i wedle mego zdania,

prezydujący ma obowiązek przeciwko temu wystąpić. (Oho! prezydujący dzwoni.)

Przechodząc do kwestji, robi mowa uwagę, że konkordat by nie istniał, gdyby dawne przepisy ustawy cywilnej były zgodne z prawami kościoła. Konkordat zawarto po długim namyśle i po gruntownej rozprawie, a cesarz przyrzekł uroczysto wobec zebranych biskupów zachowywać go, więc zasada zachowywania danego przyrzeczenia wymaga, aby tegoż układu ze stolicą świętą nie łamano teraz. Ale widzę, że panowie jesteście znudzeni, więc oświadczam z największą stanowczością, że moje sumienie, moje pojęcia o prawności nie pozwalają mi głosować na korzyść wniosku, mieszczącego w sobie propozycję nieczemnieusprawiedliwionego zerwania układu. (Pojedyncze brawa, niepokój.)

Wysokiej Izbie powinno zależeć na tem, żeby naszymu monarsze, apostołskiemu królowi, który zna przecież niemieckie przysłowie: „Ein Wort, Ein Mann“, nie podsuwać do sankcji uchwały, wymagającej od niego złamania danego słowa. (Pojedyncze brawa, na galerjach szyczenie.)

Prezydent: Muszę powtórnie upraszać galerje, żeby wstrzymały się od wszelkich oznak zadowolenia albo niezadowolenia.

Jenerał Gablenz: Nie czuję się w sile, żebym mógł gruntownie zbicić oparte na rzetelnej znajomości rzeczy rozumowania mowy poprzedniego. Zresztą spodziewam się, że w dalszym toku rozpraw pojedyncze punkta, postawione przez niego, ostrzejszą i wybitniejszą loiką zostaną zbite, niż jakbym ja był w stanie to uskutecznić. Tyle tylko pozwolę sobie powiedzieć w tej sprawie, że mając sposobność przebywania przez czas długi w różnych misjach za granicą, zrobiłem to doświadczenie, że tam Austriacy w ogóle wielką posiadają sympatję, ale o konkordacie naszym wszyscy mówią z ubolewaniem. Myślą się ci, którzy utrzymują, że przyjęciem wniosku większości zachwieje się powaga kościoła. Przecież rewolucja francuzka wyzwała duchowieństwo niemal ze wszystkich praw, a przecież rzetelną religijnością zdobyło ono sobie nanowo takie stanowisko, że rzadko gdzie w którym kraju może się takim wpływem poszczycić, jak dziś we Francji i bez konkordatu. My powinniśmy głosić naszymi poprzez usiłowania rządu, a wtedy i rokowania z Rzymem będą miały większą wagę, dlatego przyłączam się do wniosku większości. (Zywe oklaski.)

Kardynał ks. Schwarzenberg: Nie będę się zapuszczał w przytaczanie wielu cytatów dziejowych, lecz tyle tylko konstatuję, że jak przed 1832 laty przy sądeniu Chrystusa krzyżowano, że jedno tylko jest prawo — prawo cesarza, tak hasło to, nieprzebrzmiałe wtedy, odzywa się teraz donośniej jeszcze, ale zamiast wyrazu cesarz, figuruje dziś państwo.

Wedle §. 92 ustawy małżeńskiej może być żona zmuszoną do przemieszkiwania z mężem, i ustawa cywilna obowiązuje także męża, żeby starał się o utrzymanie żony, ale on utrzyma ją tylko wtedy, gdy będzie miał pieniądze, i harmonii wielkiej w takim przymusie obwarowaniem pożyteciu małżeńskim niezawodnie nie będzie, bo małżeństwo powinienem jednocześnie jakiś łącznik moralny, mający swe źródło w czemś innym jak w przymusie prawnym, a źródłem tem jest religijność. Małżeństwa mieszane, moi panowie, to rzecz niezła, i mogą się nawet trafić czasem szczególnie dobre stada, ale zawsze to jednak rzecz niebezpieczna. (Głośny śmiech na galerjach.)

Kardynał książę Schwarzenberg zwracając się do galerji: Śmiech wasz moi panowie, wcale mnie nie żenuje (Prezydent dzwoni.) Małżeństwa cywilne uważam za wielkie zło, a małżeństwa cywilne z konieczności nazywam niekonsekwencją, niezgodną z żadną zasadą, bo sprzeciwia się kościołowi, a nie uznaje bezwarunkowo prawnej niezawisłości państwa. Małżeństwo cywilne z konieczności, narobiłyby wiele zamieszania, bo niewiedzialnoby, która żona prawnie jest pojeła. Dlatego jestem przeciwny uchwałę Izby poselskiej, i chętnie głosowałbym wręcz przeciwko niej, gdyby nie było wniosku o odroczenie tej sprawy. Gdyby przyjęto wniosek mniejszości, to p. hr. Hartig niezawodnie wystąpiłby w komisji z takimi samymi argumentami przeciw temu, jakie tu dziś w Izbie wyłuszczył.

Hr. Hartig: I z przyjemnością! (Wielka wesołość.)

Kardynał Schwarzenberg: Otóż głosuj pan za wnioskiem mniejszości, żebys pan mógł sobie potem zrobić tę przyjemność. (Wielka wesołość w Izbie i na galerjach.)

Prezydent: Proszę szanować powagę Izby!

(Dokończenie nastąpi.)

## Kronika.

— Program dzisiejszego wieczorka muzycznego musiano zmienić z powodu, że pp. Bruckman i Wollman zajęci są w orkiestrze teatralnej. W skutek tej zmiany program będzie taki:

1) *Kwartet* Schumana, odegrają pp. Mikuli, Jachimowski, Szoprony i Zachel. 2) *Duet z Purytanów*, odśpiewają pp. Schubuth i Lirhammer. 3) *Serenadę* Gounoda odegrają pp. Jachimowski, Podlewski i Mikuli. 4) Deklamacja (pani Nowakowska). 5) *Arje* z opery *La Nuit de Noel* odśpiewa p. Lirhammer. 6) *Allegro* z Sonaty Chopina, odegra p. Mikuli.

— **Zamach na Gwiazdkę Cieszyńską.** Dowiadujemy się, że w Cieszynie partja niemiecka chce wydać pismo polskie, to jest w szlązkim dyalekcie, ale w duchu niemieckim, które ma stanąć w opozycji przeciw *Gwiazdce Cieszyńskiej*. Pobudka wyszła podobno od ewangelickich pastorów, a mianowicie od seniora, dr. Haasego w Bielsku, którzy wbrew usposobieniu powierzono im ludu polskiego germanizatorskie idee propagują. A którym *Gwiazdka Cieszyńska* ostatnimi czasami bardzo dokuczyła. Za tą pobudką poruszili się wszyscy kulturalnicy i rozpoczęli gwałtowną agitację między ludnością szlązką, i żeby *Gwiazdka* stanowczy cios zadać, postanowili wydawać dziennik, w którym swoje przekonania

chcą wygłaszać. Ponieważ ci germanizatorowie po większej części wypływowe stanowiska pomiędzy ludnością szlązką zajmują, mogą niezawodnie i sprawie narodowej na Szlązku i *Gwiazdce Cieszyńskiej* bardzo uszkodzić. Ufamy jednak, że zamiar ich nie uda się, i że *Gwiazdka Cieszyńska* będzie mogła krytyczną chwilę przetrwać, i aby tem dzielniej stanęła do boju, zzywamy ziomków do wsparcia jej prenumeratą.

— Wczoraj zakończył p. Łucjan Tatomir swoje odczyty o **Kazimierzu Wielkim**. W pierwszemu odczyty skreślił stan Polski, w jakim była w ostatnich czasach przed Kazimierzem i w jakim on ją odobrał; w drugim odczyty przedstawił dyplomatyczne i wojenne działania Kazimierza; w trzecim wewnętrzne reformy i stan, w jakim Polskę odnarmł.

Wrażenie, jakie sprawiły te odczyty, jest niepospolite, a tem silniejsze i trwalsze, ileż zostało wywołane nie frazesami gorącymi, nie łechtaniem próżności naszej, nie kombinacjami fantazji lub uprzedzeniami, ale nagą prawdą, która często dotykała stosunków, podobnych naszym dzisiejszym, mianowicie społecznym, nigdy jednak nie jątrzyła. Tkwi w nas tradycja o dawnej wielkości naszej ojczyzny, ale odczyty pana T. przedstawiły to zebrany jako podanie lub życzenie, ale jako fakt prawdziwy. Dziś już nie znajdziesz w katechizmach najgorliwszych przyjaciel postępujacej zasady wszechstronnej wolności i postępu, którejby Kazimierz Wielki nie był uznał i oraz wprowadził w życie. Ogólnie słyszmy życzenie, aby p. T. te swoje odczyty powtórzył i zarazem wyłożył nam inne jeszcze ustępy dziejów naszych.

— **Wystawa geologiczna.** W dniu 25. marca b. r. wystawa geologiczna krajowa, znajdująca się w sali Zakładu imienia Ossolińskich, zostanie zamknięta — zwracamy więc uwagę Szanownej publiczności na zbory geologiczne, które jeszcze tak krótki czas będzie można oglądać. W tych dniach wystawa ta wzbogaconą została nadzwyczaj pięknymi okazami, mianowicie ogromną bryłą bursztynu, zależoną tu pod Lwowem, przepyszniei fasyllami, i co na szczególną uwagę zasługuje, nadzwyczaj rzadką, a nawet może jedyną skamieniałością w swoim rodzaju, zależoną w okolicy Krakowa, to jest żabą, zakamieniałą w pokładzie węgla brunatnego. Oprócz tego przybyły na wystawę tę rozmaite kamienie, kruszcze i rudy, bardzo rzadkie w kraju naszym.

— **W sprawie gminnych kas pożyczkowych** wyjdzie w tych dniach popularna broszura, dotycząca tej gorącej kwestji. Obejmuje ona: Popularne omówienie powodów, które zakładanie takich instytucji kredytowych lokalnych czynią w obecnej chwili niezbędnymi, wyłomaczenie sposobu zarządzania temi kasami, projekt statutów, projekt połączenia z niemi gminnych zakładów oszczędności, i w dodatku statuta kas pożyczkowych Wydziału krajowego. Rozprawa sama jest przedrukowana z *Tygodnika Niedzielnego*, a autorem jej jest p. Teofil Merunowicz. Każdy znający lud nasz, wie o tem dobrze, że takie kasy są w obecnej porze jedynymi instytucjami kredytowymi, których czynnikiem mógłby być lud sam, więc wydanie broszury, o której mowa, zdaje się nam być bardzo na dobie.

Rozprzedawane są one będzie w Administracji *Gazety Narodowej*, i należytość za nią może być przysłażną wraz z pieniędzmi prenumeracyjnymi na *Gazetę*.

— **Toruń d. 18. marca.** W numerze 60. *Gazety Narodowej* w rubryce *Kronika* jest podana wiadomość o sejmiku w Toruniu. Mianowicie mylnie podano tam, jakoby większość zgromadzenia pomyślał p. Trzecińskiego zawiazania ogólnego Towarzystwa przyjaciół oświaty na Galicję, Poznańskie i Prusy Zachodnie uznała za niewykonalną.

Pan Trzeciński podał zgromadzonym obywatelom w Toruniu wiadomość o zawiazaniu Stowarzyszeniu przyjaciół oświaty w Krakowie, które wychodzące z Wydawnictwa dzieł taniach i pożytecznych, zatrzymując jego program i obowiązki, rozszerza znacznie zakres swej działalności ku podniesieniu oświaty narodowej, a raz em zaprosił zgromadzonych do jak najszerszego udziału w tej pracy narodowej.

W ciągu długiej dyskusji, jaka się w tym przedmiocie wywiązała, postawił poseł Niegolewski wniosek następujący:

„Sejmik uznaje pożyteczność Towarzystwa przyjaciół oświaty, i zaleca popieranie tegoż Towarzystwa.“

Po gorącym poparciu przez wnioskodawcę i kilku innych znakomitych mówców, wniosek ten prawie jednogłośnie uchwalili zgromadzenie, a tem samem wniosek p. Mieczysława Łyskowskiego, który jedynie poparcie taniach druków zgromadzeniu polecał i we wniosku pana Niegolewskiego się mieścił, upadł.

Opozycja oświadczyła się tylko co do współdziałania w Wydawnictwie dzieł ludowych i książek szkolnych, które to czynności aczkolwiek bardzo ważne, powinny wychodzić na podstawie znajomości lokalnych stosunków w ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Przejciem jednak wniosku p. Niegolewskiego i ta opozycja pozostała w mniejszości.

— **Turka d. 17. marca.** Smutną, ale zawsze prawdą jest, że znajdują się w kraju naszym lekarze, którzy dowiedzieć usiłują, że język polski jest tak ubogim, a mianowicie wysłowienie się lekarsko-polskie jest tak niedostatecznym, iż oni obszerniejszego orzeczenia lekarskiego w języku polskim wystawić nie są w stanie, i że w takich razach niezbędnie językiem niemieckim posługiwać się będą zmuszeni, jak to z listu dr. Maksymiliana Kartscha, lekarza sądowego we Lwowie, pod dnem 11. marca b. r. do szanownej redakcji wystosowanego, a przez takową w kronice *Gazety Narodowej* z dnia 12. marca nrze 60. umieszczonego, wyczytałem, w którym szanowny kolega wypowiada, że nie należy do tych lekarzy sądowych, którzy to zbiorowe przedstawienie do Wys. c. k. namiestnictwa wnieśli, i zarazem dodaje, że oświadczył swą gotowość przedsięwzięcia przy wkrótce nastąpijącej zmianie języka urzędowego czynności sądowo-lekarskich w języku polskim z tą samą dokładnością i ścisłością, jak to czynił dotąd w języku niemieckim.

To oświadczenie gotowości na przyszłość jest zupełnie zbyt czynnem, gdyż żaden c. k. sąd nie zabraniał dotąd zdania orzeczeń lekarskich sądowych w języku narodowym, ale owszem pochwałat takowe, gdyż przy ostatecznych rozprawach mogły być w języku dla stron zrozumiałym odczytane, przeto zapobiegano wykrzywianiu wyrazów technicznych przy tłumaczeniu takowych z niemieckiego na język polski.

C. k. sąd miejski delegowany i powodowy w Rzeszowie, sąd powiatowy śledczy w Turce, sąd obwodowy w Nowym Sączu i wiele innych powiadaż, że niemal wszystkie, bo z małemi tylko wyjątkami, orzeczenia sądowo-lekarskie wystosowywują się w języku polskim. Pomimo że takowych od początku roku 1861 do tej chwili przeszło tysiąc w polskim języku wystawiałem, a z których niejedno i najwyższej władzy przesłanem zostało, nie byłem z tej strony skarconym, i nie doznałem ze strony c. k. sądów i władz wyższych żadnych nagań lub przesładowań, gdzie pojedynca tylko nagana pismem byłaby była dostateczną, ze względów korzyści bytu, wstrzymać mnie od takowych.

Tak podpisany, jakoteż i dr. Bartłomiej Wronski, lekarz powiatowy w Gorlicach, już od lat dawnych, bo od początku roku 1861, bez poprzedniego zasięgnięcia zezwolenia, używali języka polskiego do sprawozdań i orzeczeń sądowo-lekarskich; nigdy jednak, a nawet przy najobszerniejszych, nie napotykali braku wystowienia się zrozumiałego, którego obawiają się lekarze sądowi we Lwowie, i nie znajdowali się w smutem położeniu być zmuszonymi do posługiwania się językiem niemieckim.

Powątpiewający o prawdopodobieństwie niniejszego podania, raczą zobaczyć takie sprawozdanie w języku polskim, porównać je z podobnem niemieckim, a przekonają się, że ostatnie bardziej obfite w wyrazy, wypożyczone z języka łacińskiego i greckiego, gdy przeciwnie polskie ogranicza się na własnych czysto-polskich i wszystkim rodakom zrozumiałych wyrazach. Wreszcie powątpiewajacemu o prawdziwosci podania mojego przysługuje prawo odczytania dzieł najnowszych niemiecko-lekarskich, które, nie pomnąc już wewnątrz umieszczonych obcych wyrazów, noszą napisy, które o braku wystowienia się w języku niemieckim świadczy, jakoto: „Die Anomalien der Refraction und Recommendation des Auges“ dr. Ottona Beckera, Wiedeń 1866; „die Elektrotherapie“ dr. Maurycego Rosenthala, nareszcie „Medizinisch-chirurgische Rundschau“ (Jännerheft 1868), w którym niedowierzający podaniu mojemu, na str. 57. wyczyta napis: „Laparatomie bei Hydronephrose nach der Diagnose Ovarialcyste“, gdy przeciwnie w orzeczeniach moich w chorobach umyatu, waz w dzienniku apotrzeżeń, wynoszących 8 arkuszy biego pisma, nawet i 8 wyrazów obcojęzykowych nie użyłem.

Takim zaś współzawodnikom moim, którzy mają prawdziwą chęć zdawania orzeczeń sądowo-lekarskich w języku polsko-narodowym, radzę, niech nie szczędzą grosza na książki i dzieła naszego zawodu. Nareszcie, aby ich wybawił z zbyt smutnej konieczności posługiwania się przy takowych językiem niemieckim, polecić mogę, oprócz wielu innych istniejących w tym zawodzie dziełek użytecznych: *Słownik łacińsko-polski* dr. Fryd. Kazimierza Skobla i dr. Aleksandra Kremera, Kraków 1868, który ich z tej smutnej konieczności, przy cokolwiek dobrej i szczerzej chęci używania języka polsko-narodowego w miejsce obco-krajowego, swą obfitością wyrazów czysto-polskich i każdemu rodakowi zrozumiałych, wybawić zdoła.

Dr. Bogusław Kobasowski.

c. k. lekarz powiatowy i sądowy.

## Ostatnie wiadomości.

W sobotę odrzucono w Izbie panów 69 głosami przeciwko 34 wniosek hr. Mensdorffa o odroczenie rozpraw nad ustawą małżeńską. Za wnioskiem odraczającym głosowali następujący galicyjscy członkowie Izby panów: Książę Jabłonowski, hr. Lanckoroński, metropolita Litwinowicz, ks. Jerzy Lubomirski, ks. Sanguszko, i arcybiskupi: Szymonowicz i Wierchlejski. Przeciwko wnioskowi: książę Czartoryski, hrabia Potocki, br. Romaszkan, Szymonowicz. Dzienniki wiedeńskie z entuzjazmem mówią o tym rezultacie głosowania. W wieczór iluminowano Wiedeń.

Dzienniki wiedeńskie, oszołomione zwycięstwem liberalistów w Izbie wyższej, nie podają nawet dośloznego brzmienia rządowych projektów finansowych. Z krótkiego szroczczenia dowiadujemy się jedynie, że po konwersji długu fundowanego na renty, te ostatnie będą płacić jedynie podatek dochodowy tj. 12%, gdy tymczasem nieprzemienione na renty papiery długu państwa opłacałaby podatek od kapitału, nierównie wyższy. Domyśl więc nasz o tej manipulacji, wyrażony w wstępnym artykule, sprawdził się. Zmeldować trzeba konwersje w przeciągu trzech miesięcy.

Na posiedzeniu Izby poselskiej w Mnichowie d. 21. marca minister wyznał odpowiedział na interpelację Streita względem agitacji przeciwko ustawie szkolnej. Rząd bawarski obstaje przy tej ustawie, i przeciwko wszelkiej nieprawnej agitacji postąpi wedle prawa. Izba z zadowoleniem przyjęła tę odpowiedź.

*Nordd. Allg. Zig.* z d. 21. bm. zaprzecza stanowczo pogłoskom dziennikarskim, jakoby Prusy przyjęły rolę pośredniczącą między Francją a Moskwą w sprawie projektów niepodległości rumuńskiej, i dodaje, że Prusy zachowują sobie zupełną swobodę działania w kwestji wschodniej, która na szczęście nie dotyka bezpośrednio ich interesów. Żadne mocarstwo nie usiłowało nigdy, wciągnąć Prusy do polityki wschodniej.

Dnia 21. bm. odbył się w Wenecji bardzo uroczyste pogrzeb zwłok Daniela Manina.

Stąki japońskie strzelały do jakiegoś francuzkiego okrętu. *La Patrie* mówi z tego powodu, że wypadki w Japonii mogą znażyć europejskie mocarstwa do czynnej interwencji. Czy Francja pragnie nowej zamorskiej wyprawy?

## Telegramy „Gazety Narodowej“.

**Wiedeń d. 23. marca.** Wczoraj delegacja węgierska uchwaliła ostatecznie budżet. Jutro posiedzenie ostatnie, w sprawie przedłożenia uchwał delegacji Najjaśniejszemu Panu przez ministerjum.

**Paryż d. 22. marca.** Z powodu wypisywania do gwardji ruchomej wybuchły w Bordeaux niepokój; nastąpiły aresztowania.

*La France* gratuluje rządowi austriackiemu z powodu zapału, z jakim przyjęto sobotnią uchwałę Izby panów.